

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 50 h.
na prowincyi:
miesięcznie 26 k. 40 h. z 2-kielnią wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
półrocze 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 4 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Po lwowskim zgromadzeniu.

Stronnictwo demokratyczne polskie zaprosiło wyborców miasta Lwowa na ogólne zgromadzenie do sali kasyna miejskiego, bo sala ratuszowa dla wyborców zamknięta. Zaprosiło w s z y s t k i c h — mogli przyjść każdy, kto chciał. Mogli objawić się wszelkie, najprzeciwniejsze zdania. Wszak były wypowiedziane zapatrywania niezgodne w ważnej bardzo kwestyi solidarności Koła polskiego, a liczenie w zebraniu tem reprezentowani zwolennicy usunięcia się z Koła, wysłuchali zdań przeciwnych wprawdzie nie bez protektu, co jest zupełnie naturalne i uprawnione, ale bez przeszkadzania mowcom, z pełnem poszanowaniem swobody przekonania i wolności głosu.

Mogli przyjść wszyscy, bo wezwani byli wszyscy, ale nie przyszli ci, których bardzo warto było wysłuchać, broniących swoich zapatrywań. Nie przyszli też, którzy solidarność Koła polskiego w Wiedniu nazwali „dogmatem“ — a posunęli się w tem tak daleko, iż samo poddanie tego dogmatu pod dyskusję dalo im powód do rozbijania demokratycznego obozu, do secesyi, do potępienia tych, z którymi jeszcze nie długo przedtem wspólnie pracowali. Gdzież się podzieli? Czemu nie przyszedli? Napisać i w sześciu podpisane list rozwodowy do demokratów — cisnąć im w oczy niesprawiedliwym zarzutem odstąpienia od narodowych haseł — to nie wielka sztuka. Ale w obronie owego „dogmatu“ stanąć w oczy silnej, liczonej opozycji — walczyć o swoje przekonania tam, gdzie się spotkać można z ich przeciwnikami, na to tych panów nie stać. Pochowali się w mysie dziury — i tylko swoją służbę dziennikarską wysyłają w bój niezaszczytny, bo prowadzony taką bronią, jak wczorajsze kłamliwe sprawozdania z poniedziałkowego zgromadzenia.

Lecz mniejsza o nich. Zapamiętać tylko warto tę ich waleczność w obronie swoich zapatrywań — a zresztą *guarda e passa!*

Tymczasem zaś zebrać trzeba z tego zgromadzenia wyborczego garść ważniejszych wrażeń i wyniki jego w tym głównie kierunku ocenić, jakie na tem zebraniu były objawy wspólne a jakie rozbieżne.

Sądźmy, że przede wszystkim jako taki niewątpliwie wspólny wszystkim, niepodzielny na tem zebraniu objaw — uważać można to, o co w pierwszym zaraz przemówieniu potrafił p. Rewakowicz tak silnie, że ta nuta drgała już w zgromadzeniu do końca. Było to wezwanie do łączenia się ku zwalczaniu wszelkich reakcyjnych prądów w państwie i w kraju. Odnosiło się wrażenie, że zgromadzenie całe odczuwa silne a groźne niebezpieczeństwo, jakdem w obecnej chwili zagrożone są swobody konstytucyjne i prawa obywatelskie,

sam nawet system konstytucyjny, jako taki. Jest to zupełnie zgodne z sytuacją wiedeńską. Prądy reakcyjne w Wiedniu rosną — już dzisiaj dążą do utworzenia w przyszłym parlamencie silnej reakcyjnej większości. Oczywiście, że Koło polskie, uważane zawsze jako przyprzążka do wszelkich większości parlamentarnych i do każdego rządu — jest już dzisiaj brane w rachubę przy konstrukcyi tej przyszłej większości — pomimo, że reprezentacya naszego kraju w parlamencie dopiero w grudniu a po części i w styczniu ma się narodzić.

Z tego instynktowego poczucia grożących niebezpieczeństw, tembardziej możliwych, że wśród naszych galicyjskich matadorów prądy reakcyjne bardzo wielu i możliwych mają zwolenników, naturalnie powstaje hasło łączenia się ku zwalczaniu tych prądów, ku zażegnaniu niebezpieczeństw. Ze stanowiska narodowego i krajowego jest to hasło zupełnie uzasadnione — wszak wiemy, że pierwsze błyski narodowych uprawnień naszych w tym kraju razem z konstytucjonalizmem się okazały — że bez konstytucyi nie byłibyśmy żadnych narodowych zdobyczy poczynili. Wszak przedmarcowy austriacki *ancien regime* — wszystkie narodowe prawa w tym kraju podesptał. Ze stanowiska stronnictw, stojących na gruncie demokratycznym — to hasło nie potrzebuje uzasadnienia. Wszak wchodzi ono tak istotnie w program każdej demokracji — że bez tego hasła przestaje ona być sama sobą.

Jest jeszcze drugie, niewątpliwie wszystkim odcieniem polskiej demokracji w tym kraju wspólne hasło, które z przemówień wszystkich mowców poniedziałkowego zgromadzenia silnie występowało, a przez obecnych bez różnicy było z zapalem przyjmowane. Jest to hasło: precz z bezwzględny w Wiedniu i w Sejmie rządami stronnictw konserwatywnych!

Jest ono wyprzedzeniem pierwszego hasła — uzasadnionem w obecnym stanie kraju, za który odpowiedzialność spadać musi i spada na tych, co dotąd ster spraw krajowych w ręku swem dierżyli. Stan kraju, wyrażający się jego ekonomiczną i kulturalną nędzą, zaniedbaniem, zacofaniem na wszelkich polach życia, analfabetyzmem, polityczną niemocą — nie śmie być nadal utrzymany. A skoro tak, to ci, którzy są zań odpowiedzialni, ci, którzy ster rządów mieli — widocznie nie dorosli zadaniu, a w konsekwencji też ustąpić powinni. Kraj już dosyć długo znosił te rządy i ich skutki.

Ale złe przybrało takie rozmiary, że dalej znosić tego nie wolno. Pod tym względem opinia jest niepodzielna. Gdyby można sprosić na jedno zebranie wszystkich wyborców miasta Lwowa i to nie z piątej, ale z trzeciej, wyłącznie miejskiej knyry, o wyższej stopie wyborczej — gdyby się zeszli wszyscy, bez różnicy politycznych czy społecznych prze-

konań, jesteśmy przekonani, że hasło owo: precz z rządami konserwatywnej większości w Wiedniu i w kraju! zostałoby olbrzymią większością głosów przyjęte. Już się te rządy wszystkim przejadły, już każdy na swojej skórze czuje ich skutki — chłop, mieszczanin, przemysłowiec, drobny rękodzielnik, kupiec, robotnik. A czują oni te rządy nie tylko materialnie i ekonomicznie. Czują je we względzie narodowym, czują w politycznej niemocy kraju — czują w nkrócaniu praw.

Z tem zaś hasłem, które niewątpliwie na zgromadzeniu poniedziałkowym było jednomyślne, wiąże się jeszcze jedno: precz z komitetem centralnym — wiąże się szczerze i niepodzielne uznanie już dokonanego zerwania z tym komitetem.

To były hasła wspólne.

Różnica zdań — ważna i poważna — zachodziła co do kwestyi solidarności. Potrzebę solidarności narodowej uznawali wszyscy. Solidarność w Kole polskim była kwestyjonowana — nawet z dodatkiem: w zreformowanym Kole polskim. Jedni twierdzą, że w bój wyborczy należą iść bezwzględnie pod hasłem: precz z solidarnością Koła! — inni wywieszają hasło zreformowania Koła, jego statutu, sposobu postępowania majoryzującej większości, przede wszystkim zaś zreformowania jego składu przez iane, niż dotąd, wybory.

Czy ta różnica zapatrywań wśród różnych odcieni obozu demokratycznego — da się wyrównać i usunąć? Czy wobec tylu innych wspólnych haseł — nie znajdzie się na tym punkcie możliwość porozumienia? Nie chcemy tej rzeczy przesądzać. Sądźmy tylko, że sprawa ta będzie tem łatwiejsza — im większa liczba nowych posłów, t. j. posłów szczerze demokratycznych, będzie wybrana. Dla tego sprawa ta dzielić nie powinna polskiej demokracji w tym kraju na obozy, wzajemnie się zwalczające — ale jedno jeszcze hasło przyjąć trzeba przy wyborach: z w y c i ę ż a j m y! Zwyciężajmy — to znaczy: unikajmy tego, co dzieli, a wzmacniajmy to, co demokrację łączy. Bo rzecz jasna: inna może być taktyka i polityka garstki; inna zastępu bardzo silnego, chociaż jeszcze będącego mniejszością; inna zwycięskiej opozycji, gdyby się stać mogła większością. Niech się teraz jeszcze zdania ścierają. Przy samych wyborach niech się wszystkie odcienia demokracji łączą i wzajemnie wspierają — naśladować w tem przeciwników, którzy na czas akcji wyborczej zapominają o różnicach — a idą razem pod wspólnem hasłem zwalczania demokracji.

129 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy.)

— Jakby to cioci powiedzieć?... Naprzykład, my nie jesteśmy zazdrośne o kochanych świętych, którzy dobrze czynią innym, a ci kochają ich. On ma naiwność, dzieciństwo i szczerłość świętych. W jego dobroci dla innych nie ma nic ziemskiego. Tak sobie go wyobrażam...

— Trafnie. Całą ziemskość swoją i cały żar uczucia oddał tobie.

Na dziewczynę buchnęły ognie, odwróciła się i, wchodząc do sklepu, zaczęła gwałtownie kupować prezenta.

ROZDZIAŁ XVII

W wagonie pierwszej klasy u wyjścia przy oknie stała młoda kobieta o rasowo wyrazistej twarzy. Brunetka, kształna i zgrabna, przypominała podobieństwem rysów znaną w kraju rodzinę. Dystygowana w każdym ruchu, wielka pani w uśmiechu i spojrzeniu. Właśnie patrzyła, gdy z drugiego przedziału po przespanej nocy, umyciu się i odświeżeniu wyszedł na mały korytarzyk, Tadeusz. Spojrzeli na siebie, młody człowiek skłonił się, dama odkłoniła, odsunęła drzwi, wyszła.

— Ach, to pan! nie dawniej, jak miesiąc temu,

poznałam pana u marszałka. Z początku był przy boku córki swego wspólnika, a później pochwycony w różowe pazurki, nie miałeś sił wydobyć się z matni, a nawet zaniedbałeś sympatyczne dziewczę, które się w stronę pańską, czarująco patrzyło. Czy to się godzi?

Tadeusz czuł ciepło rumieńców na swej twarzy, lecz nie stracił przytomności.

— To były uroki, które szybko przyszły i szybko odleciały — odparł wesoło. — My, ludzie czynu, mamy na uroki lekarstwa.

— Nie macie czasu zajmować się sprawami miłości, to nie wasz przedmiot... Jeżeli kochacie, to raz i na zawsze.

Tadeusz się skłonił.

— Dziewczę przebaczyło? — spytała.

— Prawie, że się nie gniewało.

— Bardzo to dobrze pan określił. Miała żal bez gniewu.

— Dlatego żal minął.

— I jedziesz pan wesoły, dokąd? jeśli nie tajemnica?...

— Do Wiednia, Liège, Brukselli, oprę się i o Londyn.

— Zazdrościsz panu. Wszędzie będziesz rozkazywał, żądał, o nic nie prosił, nie szukał.

— Księżna do tej roli powinna być oddawna przyzwyczajona.

— Rozkazuję swojej garderobianie lub kamerdynerowi, nareszcie udaje, że rozkazuję swemu rządcy i nadleśniczemu. Gdy pan rozkazywać będzie w stolicach świata i przemysłu. Czy co nowego przedsiębiorzesz?...

— Zakładam pod Kołomyją wielką dystylarnię, a zdaje mi się, że znalazłem węgiel. Muszę się przypatrzeć wielkim maszynom do odpompowywania wody.

— Powiedz pan otwarcie: czy kopalnie ropy w naszym kraju, to wielki interes?

— Dziś jeszcze należą do najświetniejszych w Galicyi.

— A jutro?

— Jutro los ich w rękach Niemców i Węgrów. Jedni i drudzy, zdaje się, już zazdrośczą.

— Wyobraź sobie pan — mówiąc to, weszła do wagonu, za nią Tadeusz — że i ja w lasach obok Borysławia, w jednym z mych majątków, kopię naftę, lecz po staroświecku, rękami.

Usiedli obok siebie.

— Księżna kopie naftę? Nie wiedziałem. To druga kopalnia we wschodniej Galicyi.

— Ale to dziś zabawka. Dawniej, gdy Wyżnica była w rękach księcia Schwarzenberg Rudolstadt...

— Książę kupił ten majątek dla eksploatacyi?

— Niedźwiedzi!... Dla polowania. Lasy Wyżnicy, prawie dziewicze, obfitowały w zwierzyngę. Sławne rykowiska jeleni... Niedźwiedzie nie były rzadkością. Książę zjeżdżał z przyjaciółmi co rok na jesień. Polowali całymi tygodniami. Leśniczy księcia, Kremer, zobaczył kurki żydowskie dla wydobycia ropy z powierzchni ziemi na mać i zaczął kopać na rachunek swego pana. Wybiti pokazała liczbę szybów, które im przyniosły kilkakrotnie sto tysięcy guldenów.

(C. d. n.)

Chińskie noty i europejskie przymierze.

Od dwu miesięcy europejskie mocarstwa ślą notę za notą do Pekinu, którą mandaryni chińscy chwycają z najzimniejszą krwią do kieszeni. Rozpoznać rząd niemiecki. Hr. Bülow wysłał w sierpniu pierwszą notę, w której domagał się w myśl etyki ząb za ząb, oko za oko, wystrzelania wszystkich przewódców powstania Bokserów, jako zemsty za śmierć ambasadora niemieckiego Kettelera. Zaplanowało głucho milczenie. Rosya odpowiedziała projektem hr. Lambsdorffa, pełniącego obowiązki kanclerza państwa po śmierci hr. Murawiewa — projektem, który wprowadził w zdumienie i zakłopotanie wszystkie mocarstwa, „operujące w Chinach“ — wycofania wojsk rosyjskich z Pekinu. Rosya chciała dowiedzieć, że nie pozwoli nikomu mięszać się do spraw chińskich, które Rosyę najbliższ obchodzą i że gotowa skierować swój oręż przeciw każdemu, kto by jej przeszkodził w sferze interesów na dalekim wschodzie. Za nią poszła Francya. Valfrey, dyplomatyczny referent Figara, pozostający stale w stosunkach z Quai d'Orsay, wyraźnie wskazał, że Rosyi idzie o zniewolenie wojsk „sprzymierzonych“ mocarstw europejskich do opuszczenia Pekinu i ograniczenia się do defenzywy w Tientsinie i Taku.

Opozycja Rosyi, do której przyłączyły się Stany Zjednoczone, spowodowała rząd niemiecki do podjęcia dyplomatycznej rejterady. Hr. Bülow ogłosił drugą notę cyrkularną, w której porzucił zamiar mordowania przewódców powstania Bokserów i ograniczenia się do pozostawienia tej sprawy uznaniu rządu chińskiego. Równocześnie pojawiła się nota ministra spraw zagranicznych Francji p. Delcassé, który żąda w myśl polityki rosyjskiej pozostawienia pewnych załóg w fortecach chińskich i wynagrodzenia wojennego dla mocarstw europejskich.

To stanowisko przyjęte zostało przez Amerykę z zastrzeżeniem, a przez Niemcy tylko „w zasadzie“; to spowodowało p. Delcassé do wydania drugiej noty, w której zaprasza mocarstwa do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Z początkiem października ogłosiła urzędowa berlińska *Norddeutsche Allg. Zeitung* dwie depesze, wymienione między cesarzem chińskim a cesarzem niemieckim.

Tajemniczy cesarz Kwang, który z jakiejś czeluści nagle wylazł na światło dzienne, zaproponował wojowniczo cesarzowi Wilhelmowi, jako zadośćuczynienie za śmierć Kettelera, o d p r a w i e n i e ofiar, celem prześlągnięcia cieniów ambasadora niemieckiego. Wojowniczy cesarz, żądający oka za oko i zęba za ząb, odkrył w sobie nagle chrześcijanina, któremu religia zakazuje przyjmować ofiary pogańskie, jako zadośćuczynienie za krzywdę, uczynioną jego ambasadorowi — i żądał wymierzenia najdotkliwszej kary cielesnej dla ks. Tuana i doradców cesarza Kwang-su.

Tymczasem Chińczycy nie spieszyli się z odjęciem głowy księciu Tuanowi i innym książętom krwi i mandarynom, których krwi pożądał chrześcijański cesarz Wilhelm.

Tak stały rzeczy, kiedy nagle w sobotę biuro Reutersa w depeszy z Londynu ogłosiło traktat niemiecko-angielski, zawarty w sprawach chińskich i podpisany w Londynie 16 października b. r. przez lorda Salisbury'ego i ambasadora niemieckiego hr. Hatzfelda. Było to dla świata niespodzianką, urządzoną przez świeżo mianowanego kanclerza Rzeszy niemieckiej hr. Buolowa. Traktat niemiecko-angielski ma ostrze zwrócone wyłącznie przeciw Rosyi i jej polityce chińskiej. Traktat wychodzi z zasady równouprawnienia wszystkich europejskich narodów w Chinach — w Prusach rząd niemiecki tę zasadę w zastosowaniu do Polaków zwalcza z brutalizmem wściekłości — uznaje politykę angielską „otwartych bram w Chinach“, która wychodzi na korzyść handlowi angielskiemu, mającemu 287 milionów taelów rocznego obrotu w Chinach i handlowi niemieckiemu, mającemu 85 milionów taelów rocznego obrotu handlowego.

Zapewnia on również korzyści Japonii i Ameryce a po części także Francji. Z drugiej strony stawia traktat niemiecko-angielski zasadę gwarancyi niepodzielności terytorium chińskiego. A w tem zwraca się już wprost przeciw interesom Rosyi.

Nasycający głódne żądki Anglików i Niemców przez otwarcie Chin dla ich przemysłu i handlu zamorskiego, traktat niemiecko-angielski zabrania pożywić się Rosyi, która nie mając interesów handlowo-komercyjnych, mogła była przez nabytki terytorjalne zaspokoić swój głód zaboreczy. Tak więc ostrza traktatu, zwrócone wprost przeciw Rosyi, nie pozostaną bez wpływu na dalszy stosunek tych mocarstw.

Niemcy wyratowały się od izolacji w Chinach, na jaką naraziła je polityka cesarza Wilhelma. Anglia zyskała silnego sprzymierzeńca, a Rosya ma ten interes zapłacić.

Oddanie na pastwę Angli bohaterów Boerów w Afryce, uratowało Niemcy od ciężkich opaków w Chinach. Cała ta spekulacja chińska odbije się w Europie.

Nowy budynek teatralny we Lwowie.

Do miejsc parteru, pierwszego i drugiego piętra, dostać się również możemy osobnymi schodami, do których wejścia znajdują się od strony ulicy Hetmańskiej i Karola Ludwika.

Wejście do wszystkich miejsc trzeciego piętra znajduje się w zupełnie osobno założonej klatce schodowej. Jestto bardzo praktyczne, gdyż z jednej strony wyklucza wszelką pomyłkę, z drugiej zaś zamęt, który powstaje prawie zawsze przy wspólnem wejściu różnych warstw widzów.

Uważano tu więcej na ozdobę, niż na wygodę. Chociaż przy prostej, lecz bardzo harmonijnej ozdobie ścian tych klatek schodowych, ciężkie i niezgrabne balaski niezbyt dobrze wyglądają, to jednak, pominiawszy nawet dość skąpe oświetlenie (elektryczne), całość przedstawia się dodatnio. Inaczej ma się rzecz ze schodami. Schody te kamienne, wolno wiszące, są stanowczo za strome, gdyż przy szerokości około 30 ctm., wysokość stopnia wynosi 16¹/₂ do 16³/₄ ctm. a ostatni stopień, przy wejściu na 2-ie piętro nawet 18 ctm.

Kurytarz drugiego piętra obiega tak samo, jak na pierwszym piętrze, amfiteatr i klatkę schodową, skąd też przez archiwolty, zaopatrzone sutą, trochę zbyt drewniano i złoto wyglądającą kratą, roztacza się widok na klatkę schodową.

Z kurytarzy trzeciego piętra, schodząc po paru schodkach w dół, spoglądać możemy z rodzaju galerii do foyer z jednej a bufetu z drugiej strony. Z kurytarzy tych prowadzą też schody na wyższą terasę frontową.

Kurytarze wszystkich pięter należyte wybetonowane, szerokie, umożliwiają należytą komunikację; garderoby w obu bocznych kurytarzach są bardzo wygodne. Z czysto techniczno-konstrukcyjnej strony zastanawia nas, dlaczego trzymano się koniecznie krzywizny w kurytarzu od strony klatki schodowej. Masa muru, przy zetknięciu się krzywizny kurytarza z jego przedłużeniem, jest konstrukcyjnie zbyteczną. Prostując ścianę tylną klatki schodowej, zyskałoby się na miejscu i kosztach.

Olbrzymia brama od strony pl. Krakowskiego, przeznaczona do wprowadzania dekoracji i innych akcesoriów, połączona jest niejako pomostem z taką bramą żelazną, wiodącą na scenę. Scena sama wielka, wyposażona w maszyny, zastosowane do najnowszych wymagań techniki teatralnej, posiada oświetlenie dzienne z góry. W okół sceny biegnie kurytarz nieco za wąski, co zarzucić można również w wejściom, których jest po dwa z obu stron sceny. Dokoła kurytarzy biegną w parterze garderoby, przeważnie dla 2 osób obliczone, trochę małe, lecz za to bardzo zgrabne.

W każdej garderobie znajduje się muszla i wodociąg; podłoga ta ksyolitowa, szkoda, że nie polakierowano jeszcze ścian, dla łatwiejszego utrzymania porządku i czystości, co przy pośpiechu teatralnym nie zawsze jest możliwem.

Ogółem biorąc, rozkład ubikacji w tym dziale jest bardzo dobry. Na pierwszym i drugim piętrze, oprócz szatni chórzystów i statystów, znajdują się warsztaty i mniejsze i większe magazyny.

Sala prób, umieszczona na trzecim piętrze, obszerna i jasna.

Pod sceną podziwiać można las rusztowań i maszyny. Cały gmach teatru jest podpiwniczony; istny to labirynt. Mieszczą się tu kotły dla centralnego ogrzewania, rury wodne, kable elektryczne, przewody wentylacyjne, składy materiałów itp.

Kazimierz Rzeczycki.

Wojskowa szkoła lekarska.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 22 października.

(JK.) Od zeszłego roku datuje się nadzwyczaj silny ruch reformistyczny w pedagogice wojskowej austriackiej. Po zmianie planu naukowego w średnich szkołach realnych, zaprowadzeniu t. zw. szkoły korpusowej (*Corps-Schule*) i częściowej reformie akademii wojennej, przyszła kolej na lekarzy, poświęcających się stalej karierze wojskowej. W całym tym ruchu pedagogicznym znać świadomą cel dążność do wprowadzenia w organizm militarny czynników, odpowiadających wymogom życia praktycznego i liczenie się z duchem czasu. Wysuwając ciągle na pierwszy plan postulat natury czysto wojskowej, stara się naczelny zarząd armii austriacko-węgierskiej zaopatrzyć swój korpus oficerski w wiedzę, umożliwiającą każdemu oficerowi, kończącemu wyższe zakłady naukowe, w razie dymisji chwyć się w życiu cywilnem jakiegos zawodu praktycznego, przedewszystkiem w dziedzinie techniki. O tej reformie, godnej z wszech miar pochwały i uznania, jako podnoszącej poziom wykształcenia zawodowych żołnierzy, pomówię obszerniej przy najbliższej sposobności. Dziś pozwolę sobie zwrócić uwagę na wprowadzoną w życie po raz pierwszy tego roku wojskową szkołę lekarską (*militärärztliche Applications-Schule*).

Plan urządzenia jej dla młodych lekarzy, poświęcających się karierze wojskowej, a wstępujących do służby natychmiast po osiągnięciu dyplomu doktorskiego, bez koniecznej dla fachowego wykształcenia praktyki lekarskiej, istniał już oddawna. Zjawilo się wreszcie rozporządzenie cesarskie z dnia 4 września b. r., mocą którego organizacja nowo założonej wojskowej aplikacyjnej szkoły lekarskiej została zatwierdzoną.

Ta praktyczna szkoła ma w pierwszym rzędzie na oku rozszerzyć teoretyczne wiadomości młodych aspirantów, zdobyte na uniwersytecie — i wyspecjalizować ich w kierunku medycyny wojskowej. Uwzględnieni są również lekarze wojskowi niższych rang, należący już od dłuższego czasu do armii. Szkoła ta założoną jest przy tutejszym szpitalu garnizonowym Nro. I, jedynym w monarchii urządzonym klinicznie. Kurs naukowy trwa przez jeden rok od października do końca września.

Zwyczajnymi słuchaczami są wszyscy aspiranci, wstępujący na stałe do lekarskiego korpusu oficerskiego, a więc przedewszystkiem stypendyści wojskowi. Są oni zobowiązani bezpośrednio po promocyi doktorskiej zgłosić się do tej szkoły praktycznej (*Applikations-Schule*), gdzie bez względu na porę wstąpienia, stosownie do wskazówek dyrektora względnie komendanta, jak brzmi jego urzędowy tytuł, biorą udział w praktycznych ćwiczeniach i uczęszczają na wykłady. W razie zamianowania lekarzami starszymi (*Berufs-Oberarzt*) pozostają mimo to w szkole tak długo, aż przepisany całoroczny *turnus* zostanie przebyty.

Zwyczajnymi słuchaczami prócz stypendystów, mogą być nadto ci wszyscy aspiranci do wojskowej kariery lekarskiej, którzy otrzymali zezwolenie od ministerstwa wojny. Nadzwyczajnymi słuchaczami mogą zaś być tylko ci starsi lekarze i młodszy pułkowi (*Oberärzte und rangjüngere Regimentsärzte*), którzy jej nie mieli sposobności ukończyć, a chcieliby się fachowo wyspecjalizować.

Przedmioty, wykładane, względnie praktykowane w szkole praktycznej są następujące:

Wykłady traktują higieną wojskową i aptekę (*Pharmakopöe*), wojenną chirurgię, psychiatrię i sądową psychopathologię, wojskowe urządzenia sanitarne w pokoju i na wojnie, organizację armii, zasady taktyki, naukę o terenie i odczytywaniu map, ćwiczenia praktyczne (*applikatorische Übungen*) dotyczące służby sanitarnej podczas wojny — a w końcu służbę ekonomiczno-administracyjną i porządek służbowy w armii.

Na te wykłady mogą uczęszczać wszyscy nadzwyczajni słuchacze, skoro otrzymają potrzebne zezwolenie ministra.

Ćwiczenia praktyczne obejmują zakres nadzwyczaj rozległy. Wchodzą w nich: chirurgiczna dyagnostyka, i asystowanie przy operacjach i bandażach, dyagnostyka i terapia chorób wewnętrznych, dyagnostyka i terapia chorób ocznych (*ophthalmologia*), choroby gardła i uszu (*laryngologia et otiatrica*), dyagnostyka i terapia przy i chorobach skórnych; najważniejsze higieniczne metody badania, połączone ze zwiędaniem ważnych obiektów higienicznych w Wiedniu i okolicy; obdukcje patologiczno-anatomiczne i sądowo-lekarskie i bakterjologia, ograniczona do zapoznania z zasadami bakterjologicznej metodyki i techniki.

Integralną część wykładowego przedmiotu „wojenna chirurgia“, stanowią ćwiczenia operacyjne, na zwłokach i odbywają się, zależnie od materiału, stojącego do dyspozycji, przez cały rok szkolny. W miesiącach sierpniu i wrześniu biorą zwyczajni słuchacze, podzieleni na grupy, udział w wizytach szpitalnych po rozmaitych oddziałach szpitala garnizonowego Nr. I., a nadto kolejną odbywają służbę inspekcyjną w tutejszym szpitalu oficerskim na *Sensengasse*.

Komendantem szkoły lekarskiej jest starszy lekarz sztabowy pierwszej klasy (*Oberstabsarzt I. Cl.*), albo generalny lekarz sztabowy. Pojedyncze przedmioty wykładają wyznaczeni w tym celu wyżi lekarze wojskowi, wykonujący jednak przytem swą zwykłą służbę regulaminową. Komendanta mianuje sam cesarz na wniosek ministra wojny, który mianuje nauczycieli. Komendant podlega bezpośrednio tylko ministrowi, kieruje na własną odpowiedzialność całą szkołą i przysługuje mu prawo dyscyplinarnej, jak każdemu komendantowi przydzielonego mu oddziału wojska. Po naradzie z nauczycielami, ma komendant prawo dowolnej zmiany planu naukowego, lecz donosić musi o tem ministerstwu wojny, które wnioski jego zatwierdza, lub nie. Ma on obowiązek czuwać nad regularnym biegiem nauki i przekonywać się o postępach słuchaczy.

Nauczyciele i kierownicy kursów specjalnych muszą przedewszystkiem baczyć na cele praktyczne nauki i wychowywać swych słuchaczy do samodzielnych badań i orzeczeń lekarskich. Górować mają ćwiczenia praktyczne i naoczne, namacalne badania. Droga częstych kolokwiów daną będzie nauczycielom możność kontrolowania pilności aspirantów.

W drugiej połowie lipca odbędzie się końcowy egzamin z przedmiotów, objętych wykładami (pod A). Poddają się mu, na rozkaz komendanta,

Na sezon jesienny i zimowy

najnowsze Materje wełniane, Flanele i Barchany w wielkim wyborze poleca

M. LUDWIG
pl. Maryacki 8.

wszyscy zwyczajni i nadzwyczajni słuchacze z tego materiału, który wysłuchali do końca. Egzamin jest ustny i pisemny. Ustny z higieny, chirurgii, urządzeń sanitarnych, organizacji armii i służby gospodarczo-zarządzej. Pisemny z wojskowych urządzeń sanitarnych, z porządku służbowego i z praktycznej polowej służby sanitarnej.

Wynik egzaminu kwalifikowany będzie notami: celująco, bardzo dobrze, dobrze, dostatecznie i niedostatecznie. Słuchaczom, otrzymującym kwalifikację niedostateczną, wyznacza komendant termin poprawki. Wymienione noty są miarodajne przy awansie aspirantów na wyższe rangi.

Naczelnik lekarskiego korpusu oficerskiego z ramienia ministerstwa wojny, odbywa corocznie inspekcję szkoły aplikacyjnej, która nie stanowi samodzielnej instytucji, lecz pod każdym względem stanowi łączną część wiedeńskiego szpitala garnizonowego.

Równocześnie z otwarciem tej szkoły wydało ministerstwo wojny rozporządzenie, mające na celu wypalenie braku lekarzy w armii. Dowiadujemy się więc, że ci słuchacze medycyny, którzy się pisemnie zobowiązali po ukończeniu studiów służyć sześć lat przy wojsku, otrzymają od początku pierwszego zimowego półrocza 1900—1, aż do pierwszego rygorozum stypendyumu rocznic w kwocie 480 k. za po złożeniu tego egzaminu corocznie 720 koron. a po dziewiątym półroczu aż do promocji 1008 k.

Jak mi doniesiono, liczba kandydatów, starających się o wsparcie i udających się w tym celu do szpitala wojskowego po lekarskie orzeczenie zdrowia, jest olbrzymią. Nie brak też między nimi Polaków, imatrykulowanych na tutejszym uniwersytecie.

Sztuka i życie.

Zmodernizowane westchnienie Mickiewicza o zbłądzeniu „pod strzechy“, wyglądałoby zupełnie inaczej dziś, niż wyglądało w „Panu Tadeuszu“. Probiezmem popularności stała się — karta korespondencyjna. „Zbłądzić“ na kartę korespondencyjną znaczy mniej więcej tyle, co dostać patent na aktualność. Kogo tam już nie ma z wielkich, głośnych, będących na porządku dziennym? Portrety poetów i wynalazców, reprodukcje sławnych obrazów, winiety monumentalnych gmachów, nawet nuty muzyczne... Najnowsza opera Żeleńskiego jeszcze nie odbyła debiutu na scenie, a już początkowe taktory najładniejszej piosenki w tysiącach egzemplarzy rozeszły się po świecie — na kartach pocztowych.

Wszystkimi porami wciska się sztuka do naszego życia codziennego. Oto barwna mozaika książek za szybą wystawową księgarni. Formalny wyścig wyszukanych winiety, niezwyklej kombinacji kolorów, liter o fantastycznym kształcie. Płomienne ręce, drzewa apokaliptyczne, kwiaty stylizowane, kobiety faliste i rozpylnięte, krajobrazy dziwaczne. W lesie coraz to nowych pomysłów zaznacza się potężnie różnica dwóch ras: łacińskiej i germańskiej, wpływających na naszych artystów i wydawców. Książka nowożytna nie może poprzestać na treści chociażby najgenialniejszej, musi ona przyciągać wykwintną formą, wabić, kokietować. Odbija się w niej cała niespokojność, szybkość i subtelna wrażliwość naszego życia i nasza ciągła pogoń za czemś nowym. Co raz to inny i co raz wytworniejszy papier, co raz to inne i co raz to wyszukawsze czcionki, co raz to inny i co raz to dziwniejszy format. Okładki stają się prawie dziełami sztuki!

Kilkanaście lat temu nie marzyło się nikomu, ażeby dziełem sztuki mógł być plakat lub papier listowy. Dziś malarstwo plakatowe ma swoich głośnych w całym świecie i tylko w tym kierunku wyspecjalizowanych przedstawicieli, a najwykłęjsza korespondencyja prywatna prowadzi się na papierze, nad którego kształtem, barwą, winieta pracował już nie fabrykant, ale artysta. Przekonywa nas o tem jeden rzut oka na szybę wystawową wielkiego sklepu galanteryjnego. Cała powódź odmian. Papier *antique* o szarpanych brzegach i archaicznym wyglądzie, kwadratowy lub wymiarkle podłużny, o delikatnej barwie lilii lub brutalnej, ciemnoczerwonej, ozdobiony winieta, przedstawiającymi kwiaty fantastyczne, lub ciała kobiece o formie powoju, wydłużone, delikatne i miękkie.

Lecz nad wszystkim panuje karta korespondencyjna.

Wobec papieru listowego, którego wdzięk polega na bezinteresownych kształtach i barwach, jest ona mniej więcej tem, czem jest wobec sztuki — dziennikarstwo. Karta pocztowa jest przede wszystkim aktualna. Zalewa świat w milionach i milionach egzemplarzy. Z początku był to przeważnie bardzo banalny lub nawet ordynarny produkt niemiecki z niedźwiedzią tendencją rozweselenia; dziś — jest to turniej międzynarodowy, w którym Francuzi naturalnie są najmniej... przyzwolici. Można robić studia porównawcze nad psychologią narodów. Polskie karty stworzyły już poważną konkurencję obcym, oczywiście na naszym tylko rynku zbytu; dominuje w nich ton narodowy: oprócz wyborczych typów ludowych spotyka się całe seryje, przedstawiające wszystkie obrazy Matejki, cykle Grotgera,

ilustracje powieści historycznych Sienkiewicza, portrety sławnych Polaków. Nigdy jeszcze może nie był w grze tak znakomity czynnik popularyzatorski, jak tym razem!

Najlepsi malarze nasi malują umyślnie akwarele do kart korespondencyjnych i nie będzie to wielka przesada, jeżeli się powie, że żaden salon sztuki nie da im takiej sposobności uczynienia się znanymi, jak karta pocztowa. Spotyka się na niej takie nazwiska, jak Batowskiego, Rozwadowskiego, Tondosa, Dębickiego, Weina, Sozańskiego. Niektórzy bagatelizują sobie zadanie. Pp. Tetmajer Włodzimierz i Jankowski wymalowali ilustracje do „Pana Tadeusza“, które się rozeszły na kartach pocztowych krakowskich. Są to formalne bohomy, zakrawające na żart, zwłaszcza wobec pysznych ilustracji Andriollego do tego samego poematu.

Fotografia gra oczywiście główną rolę w produkcji kart ilustrowanych. Dzięki niej nawet najmniejsze miłośnicy mają swoje własne „widoczki“, dzięki niej karta pocztowa może tak świetnie spełniać swoje zadanie dziennikarskie: odbijać chwilę bieżącą. Lwów pracuje od pewnego czasu całą siłą pary pod flagą aktualności. W jednym tylko, ostatnim miesiącu pojawiły się karty z widokiem nowego gmachu teatralnego, z portretem Żeleńskiego, z kurtyną Siemiradzkiego i samym Siemiradzkim, z malowidłami wewnątrz teatru i... z scenami z ostatnich manewrów pod Jasłem. Jest także i szersza aktualność. Np. wojna chińska dała początek „chińskim“ kartom' bardzo zabawnym i oryginalnym.

Nie ma prawie tygodnia, w którymby w handlu nie pojawiło się coś nowego i zajmującego w zakresie tego nawskroś artystycznego sportu. W miarę, jak pomysł jest świeży, rosną i ceny kart, nieraz do bardzo bankierskich rozmiarów. Karty z odręcznymi akwarelami początkujących malarzy kosztują nawet po trzy korony i wyżej...

A życie, to codzienne, złożone z drobnych przyjemności i szarych obowiązków, nabiera dzięki temu sportowi, tak bardzo już rozwiniętemu, artystycznego urozmaicenia. Karta ilustrowana jest dyskretną i subtelną nacią, którą się wiąże nawet najprzelotniejsze, pożądane stosunki towarzyskie — i jest sympatycznym zjawiskiem, świadczącym o tem, jak wciąż rosną nasze potrzeby estetyczne, jak nawet do najpospolitszych czynności naszych chętnie wprowadzamy pierwiastek piękna.

Na tym małym przykładzie widać, ile wartości ma kłamliwy komunał, że demokracja odbiera życiu wdzięk i połot artystyczny. Rzeczywistość przekonywa, że w miarę demokratyzowania się kultury sztuka zatacza coraz szersze kręgi, nie tracąc nic ze swojej szczytności i majestatu.

Ruch przedwyborczy.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Gazeta Narodowa w poniedziałkowym numerze z powodu referatu mego na niedzielnym zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie, pisze:

„Tęgo o szerokich pojęciach demokratę (pana Stwiertnię), postanowił wywalić jego polityczny przyjaciel, p. Romanowicz. Chce on być wybranym z miasta, a p. Stwiertnię wysunąć z kuryi V.“

Oświadczam, że na tem nie ma ani słowa prawdy. Do Stanisławowa byłem wezwany do referatu o programie stronnictwa demokratycznego polskiego, nie zaś jako kandydat. Gdyby mnie kto był wzywał tm w charakterze kandydata — byłbym protestował i nie pojechał. W mojem przemówieniu nie było nic, coby miało cechę kandydackiej mowy. W rozmowach prywatnych z politycznymi przyjaciółmi oświadczającem się wręcz i zupełnie stanowczo za kandydaturą inż. Pawła Stwiertni. Słowem: doniesienie *Gazety Narodowej* jest na wskroś kłamliwe.

Na szczęście — przewrotna tendencja tego kłamstwa nazbyt jest widoczna, ażeby mogła kogośkolwiek w Stanisławowie czy gdzieindziej w błąd wprowadzić.

Tadeusz Romanowicz.

W kuryi IV. okręgu Chrzanów — Wieliczka — Kraków zgłoszono dotychczas kandydatury: hr. Wodzickiego, adwokata krakowskiego dra Guńkiewicza, właściciela wiosk Radwanowice w pow. krakowskim, dalej inżyniera Skołyżewskiego, posła Wójcika i b. posła dra Danielaka. O ile dotychczas wnosić można, najwięcej widoków ma kandydatura posła Wójcika.

Stanisławów, 23 października. Jak to już donieśliście, komitet centralny postawił z tutejszej V. kuryi kandydaturę dr. Walewskiego, dotychczasowego posła z IV. kuryi pow. brzeżańskiego. Przy ostatnich wyborach r. 1897 była sytuacja taka, że z kuryi V. tutejszej kandydował również dr. Walewski, równocześnie zaś zgłosił kandydaturę sławny pan Bogdanowicz. Komitet centralny wydał wówczas iście salomonski wyrok i kazał p. Bogdanowiczowi ponieść sutą, bardzo sutą, ofiarę pieniężną na rzecz

nie tylko swojej własnej, ale także na rzecz kandydatury brzeżańskiej, pana dr. Walewskiego. P. Bogdanowicz tym sposobem został zastępcą ludu w tutejszym okręgu wyborczym, dr. Walewski zaś w IV. kuryi pow. brzeżańskiego.

Czyżby obecnie znowu miało się zanosić na taką facyendę? Z kuryi IV. pow. brzeżańskiego kandyduje po p. Walewskim p. Traczewski...

Kałusz, 23 października. Akcja wyborcza, zainicjowana przez tutejszy Wydział Rady powiatowej, pod marką komitetu centralnego, zaczęła i skończyła, zdaje się, swoją działalność na tem, że wybrano komitet, który ma się starać wszelkimi sposobami przepierać proponowanych przez komitet centralny kandydatów.

Z kuryi IV, postawiono kandydaturę radcy sądowego Karatnickiego, dotychczasowego posła z powiatu Turka, zaś z kuryi V. dotychczasowego posła powiatu, Rojowskiego. Patrya ruska natomiast stawia kandydaturę na piątą kuryę adwokata tutejszego dr. Kossa. Na kandydata z IV. kuryi zgodzić się nie mogą i pod tym względem w obziewie ruskim zupełne rozdwojenie. Jedni wysuwają wiecznego kandydata z tutejszego powiatu Romanczuka, drudzy wprost przeciw tej kandydaturze stanowczo występują, lecz dotychczas niezdecydowanie, na kogo mają oddać swe głosy.

Buczacz, 23 października. Ruch wyborczy w naszym mieście co do III. kuryi, po wystąpieniu kandydata dr. Schorra i dokonaniem wyborze komitetu przedwyborczego, zupełnie ucichł. Widocznie macherzy wyborczy weszli jakiegoś kandydata z pięniądźmi, lecz trudno znaleźć takich, którzyby wobec niepewnej sytuacji parlamentarnej, grube tysiące na wybory łożyli.

W Buczaczu odbyły się zgromadzenia wyborców V. kuryi żydowskich i katolickich, i wybrano wspólny komitet, który ma przeprowadzić wybór delegatów z V. kuryi, którzyby głosowali za chłopem. Przed 3 laty 70 prawyborców z V. kuryi szło do wyborów i wybrało 25 delegatów z klimi magistracko-powiatowej. Teraz prawyborcy użyją swego prawa i już przed kilku dniami zgłaszali się do magistratu, by ich wpisano na listę wyborczą, lecz otrzymali odpowiedź, że magistrat nie dostał żadnego polecenia ze starostwa co do listy V. kuryi. Zwracamy więc uwagę magistratu, że jego obowiązkiem jest wezwać wyborców V. kuryi, by zgłaszali się, a nie przepisywać listę wyborców III. kuryi, jak to było przed 3 laty.

Co do IV. kuryi Buczacz-Czortków, to ze strony konserwy nadal kandyduje były poseł br. Błażowski, marszałek powiatu buczackiego. Lecz gdy przeciw obszarnikowi dotychczas inteligencya i księża ruscy stawiali kandydaturę czysto nacyonalną, tym razem zawiązał się niezawisły komitet czysto chłopski. Z ramienia tegoż odbyło się w niedzielę 21-go października w Buczaczu zebranie delegatów różnych wsi powiatu buczackiego. Obecny był także notaryusz Teliszewski, jako przedstawiciel komitetu narodowego. Podnoszono kandydaturę adw. dr. Horbaczewskiego, lecz zebrani delegaci chłopscy, Rusini i Polacy, postanowili jednogłośnie postawić w IV. kuryi kandydata niezawisłego, chłopca na program czysto chłopski, i wszyscy się oświadczyli za Iwanem Kosarczynem, chłopem z Nagorzanki, jako kandydatem na posła IV. kuryi Buczacz-Czortków. Tak więc możliwym jest, że p. Błażowski będzie miał do walczenia i z chłopem i z narodowcem rusińskim.

Gorlice, 23 października. W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną. Zebrało się uczestników przeszło 500 przeważnie włościan z okolicy. Przemawiał p. Kaczanowski z Krakowa i kilku członków partji ze Sącza. Zaznaczyli oni w swych przemówieniach znamienny fakt odsuwania się wyborców od działalności komitetu centralnego, co w Gorlicach stwierdziło najwyraźniej przybycie zaledwie 20-tu osób na zgromadzenie, zwołane przez mężów zaufania tegoż komitetu.

Uchwalono popierać w V kuryi kandydaturę p. Misiołka drukarza z Krakowa.

Grybów, 23 października. Wczoraj odbyli tu bracia Potoczki w sali Rady powiatowej zgromadzenie przedwyborcze, na które z powodu odbywającego się właśnie jarmarku przybyło kilkadziesiąt włościan, kilku księży i urzędników miejskich. Był także obecny na zgromadzeniu marszałek powiatu br. Brunicki i burmistrz miasta dr. Jakubowski.

P. Jan Potoczek w dłuższem przemówieniu zdał sprawę ze swej działalności poselskiej w Radzie państwa, przyrzekł, że w razie wyboru w tym samym kierunku będzie i nadal pracował, poczem zgromadzenie uchwaliło popierać jego kandydaturę w kuryi IV, wyraziwszy mu poprzednio, na wniosek p. Górskiego, sekretarza kasy powiatowej, votum zaufania.

Dla rekonwalescentów i chorych najposi-alejszym napojem odżywcym jest

HAYA Wina z **Somatoza**

W BUTELKA 3 KORONY.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

Zgromadzeni prosili tegoż p. Górskiego, by sam zechciał kandydować w kurii V, p. Górski oświadczył jednak, że uczyniłby to jedynie wówczas, gdyby nie kandydował p. Znamirowski.

Nowy Sącz, 23 października. Czytelnia mieszczańska odbyła onegdaj posiedzenie, na którym prócz innych spraw, omawiano sprawę nadchodzących wyborów w kurii III. Postanowiono zaprosić do kandydowania w tejże kurii dr. Adama Doboszyńskiego z Krakowa.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej, na którym miała być przedłożona sprawa udzielenia sali na zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa demokratycznego, nie odbyło się z braku kompletu; „Sokół“ zaś odmówił udzielenia sali. Tylko dla komitetu centralnego sala magistratu stoi otworem!

Czas odnowić przedpłatę!

Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za listopad . . . 2 k. — h.
do końca roku . . . 4 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 20 h.
do końca roku . . . 4 k. 40 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 70 h.
do końca roku . . . 5 k. 40 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy Biblioteki po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 24 października.

Jutro.

- 25 października. Czwartek, Jana Kantego. — Prowa w. — Wschód słońca o godzinie 6 minut 40, zachód o godz. 4 minut 46.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Faust“.

† **Józef Sembratowicz.** Ks. Józef Sembratowicz, który zmarł wczoraj w Rzymie o godz. 7 m. 40 rano, zasiadał na tronie metropolitalnym przed bratanikiem swoim, kardynałem Sylwestrem.

Urodzony w r. 1821, przyjął święcenia kapłańskie w r. 1845 i długie lata zajmował stanowisko profesora teologii na uniwersytecie lwowskim. W dwadzieścia lat później mianowany biskupem, przenosi się do Rzymu, gdzie w godności arcybiskupa Nanzianzeńskiego jest przedstawicielem obrządku wschodniego. W roku 1867 powraca napowrót do kraju, aby objąć administrację diecezji przemyskiej, w trzy lata zaś potem zostaje metropolitą halickim. Przez lat 12 sprawuje rządę wśród najrozmaitszych przeciwności, walcząc z narzuconymi z góry reformami, aż wreszcie w r. 1882 widzi się zmuszonym nastąpić i bez kanonicznego procesu zgodzić się na wieczne wygnanie do Rzymu, skąd powrót do Galicji miał już raz na zawsze zakazany.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się jutro.

Egzamin rachunkowy. P. Jan Serafin z Żydaczowa, Helena i Józefa Braunówna, Olga i Celina Zambasowiczówna ze Stryja, złożyli w namiestnictwie egzamin z rachunkowości państwowej.

W swoim własnym interesie powinien którykolwiek z przedsiębiorczych Lwówian pójść za przykładem Warszawy i urządzić owe ruchome tanie kuchnie, które są przecież złotem jabłkiem i mogą przynieść stały i dobry dochód. Choć w ten sposób zachęcamy do utworzenia tego znakomitego w skutkach i tak bardzo pożytecznego przedsiębiorstwa, bo o humanitarnych pobudkach, któreby podobny czyn wyzwały w szybkim czasie, mowy być u nas nie może. Gdyby więc ktoś, posiadający niewielki stosunkowo kapitał, spróbował urządzić jeden wóz i z początku wysłał go na miasto po prostu na próbę, łatwo możnaby się przekonać, ile podobny proceder przyniesie dochodu, i czy się opłaca. Że będą zyski, nie ulega kwestyi, tylko nie można obieć nadzwyczajności i sto za sto procentu. Strawa sprzedawana musi być doskonałą, pożywną i nie traktowaną jako źródło wyzysku. Mięso zdrowe, świeże, jarzyny w odpowiedniej ilości. Wtedy ludność uboga widząc, że ów litr zupy za 5 ct. jest doskonałym pożywieniem, rzuci się chętnie do konsumowania, a przy większej ilości konsumentów może być mowa o bardzo dobrym zarobku.

Ostrożnie przy wysiadaniu z tramwajów? Wiele osób we Lwowie ma za pewien rodzaj choroby — wyskakiwać z tramwajów, zanim te jeszcze się zatrzymają na przystanku. Co gorsza, są osoby wyskakujące, gdy tramwaj jest w pełnym biegu. Często się to udaje, czasem zaś powoduje upadek, który

może mieć najstraszniejsze następstwa. Przykładem niech będzie śmierć śp. Mianowskiego, ogólnie żalowanego i cieszącego się sympatją lwowianina. Śp. Mianowski, mężczyzna w sile wieku, cieszący się najlepszym zdrowiem, zmarł wskutek upadku na bruk, tak nieszczerliwie, iż nastąpiło pęknięcie czaszki. Powodem upadku było wyskoczenie z tramwaju, gdy ten był w pełnym biegu. Śp. Mianowski podniesiony z bruku, skrważony i z rozciętą twarzą żył jeszcze dni dziesięć i nie stracił od razu przytomności. Powtarzamy więc raz jeszcze, zalecając ostrożność i cierpliwość. Upadki, spowodowane szarpnięciem biegnącego wozu, bywają najczęściej śmiertelne. Od czegoż są przystanki?

Otwarta wojna. Dalszy ciąg adresów kamienio, w których agonizują stróże lwowscy. W kamienicy przy ul. Kurkowej l. 3 jest do obejrzenia nora, w której za życia dogorywa stróż z chorą na suchoty żoną i z czworgiem małych dzieci. Stróżowa jest podobną do widma, a chore jej płuca napróżno walczą rozpaczliwie o odrobinę świeżego powietrza. Dzieci anemiczne, blade, żółte — za życia małe trupy. Obok druga nora mieści całą gromadę gędzarzy, mieszkających katem. Komu się sprzyrzy spacerować po swoim, czystym, widnym, ciepłym mieszkaniu, niech zajrzy na Kurkową. Bardzo prosimy! A skoro już wypadek zaprowadzi w tamte strony, radzimy wstąpić na ul. Łyczakowską pod nr. 16. Tam znów w jamie, która służy za pomieszczenie stróżowi całe lato, grzyby rosną a w zimie wodę ze ścian ścierekami zbierają. Dalej na tym samym Łyczakowie pod l. 19 nora stróża warta także uwagi. Lecz nad wszystkie owe higieniczne mieszkania godne jest widzenia pomieszczenie stróża przy ul. Żulińskiego 15. Mieści się ono w klatce wychodkowej i jest tak urządzone, że przez mur kał ciśnię się na zewnątrz! Oto lista na dzisiaj zamknięta i wystarczająca. Czy długi jeszcze ta smutna lista będzie, nie wiemy — przypuszczamy jednak, że będzie bardzo długa, bo łatwiej jest dla panów właścicieli zaprowadzić elektryczne dzwonki i wanny, aby zedrzed odpowiednio lokatora, jak pomyśleć o zdrowiu człowieka, który jego dobytku dzień i noc pilnuje, jak pies na uwięzi.

Kto ma pieniądze do stracenia, niech wysła kartki korespondencyjne z widokami przez lwowską pocztę. Jeden z naszych znajomych zrobił doświadczenie, wprawdzie wcale smutne, i wysłał dzie więć kartek ozdobnych przez pocztę, rezydującą na Podzamczu. Ani jedna nie doszła do rąk adresatów. Jest to tani i łatwy sposób zadowalniania manii zbierania owych „kartek z widokami“, na którą chorują obecnie Lwówianie. Widocznie i na poczcie mania ta panuje. A przecież cukiernicy na ciastka i cukierki patrzeć się nie mogą! Cóż dopiero, gdyby te ciastka były o dużą własnością.

Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie w sprawie reformy seminarjów nauczycielskich wystosowało następujące pismo do Wydziału krajowego:

Ostatnia wystawa sadownicza, urządzona przez Towarzystwo we Lwowie, dała nam obraz, jak sadownictwo w niektórych okolicach między włościanstwem, jak w Olesku, Mesciskach, Kołomyi, Drohowyżu wygląda. Jednakowoż są to w przeważnej części tylko pozostałości starych sądów, i że się tak wyrazimy, odwieczne przyzwyczajenie w pewnych okolicach pilnowania sądów. Gdyby nauczycielstwo ludowe miało więcej zrozumienia tej głębi gospodarstwa krajowego, gdyby w seminarjach nauczycielskich nauka sadownictwa była bardziej fachowo i praktycznie wykładana, podniosłoby się ono niewątpliwie w krótkim okresie czasu.

Wychodząc z tego założenia, jak i powołując się na uchwałę kongresu pomologów w Paryżu z dnia 14 września b. r., która opiewa:

„Kongres pomologów francuskich uprasza rząd o wprowadzenie nauki sadownictwa, jako przedmiotu obowiązkowego już w szkołach ludowych“ — stawia Tow. zawodowych ogrodników wniosek, aby przy reorganizacji programu nauki w seminarjach nauczycielskich, wziął Wydział krajowy sprawę tę pod rozwagę i naukę sadownictwa wprowadził w szkołach tych jako przedmiot obowiązkowy, wykładany przez ogrodników, względnie fachowych pomologów.

Dla bliższych wyjaśnień uprasza Towarzystwo o powołanie na członka ankiety albo K. Piątkowskiego, prezesa towarzystwa, albo W. Mariaszka, dyrektora szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Przejechanie. W ulicy Żółkiewskiej przejechał wczoraj parobek Jan Ochota wdowę po właścicieli realności p. Józefę Zdziańską i ciężko ją potłukł.

Kradzieże. Do sklepu pod l. 2 przy ul. Starozakonnej włamali się ubiegłej nocy złodzieje, wyciąwszy w drzwiach zamek. Spłoszeni jednak przez spadający dzwonek elektryczny — uciekli, nie skradłszy niczego.

P. Ludwice Stedleckiej, zamieszkałej pod l. 2 przy ul. Śniadeckich, skradziono z szafy 180 kor. gotówką. Podejrzanie pada na służbę.

Przy ul. Sobieskiego l. 10 rozbili złodzieje drzwi do szopy i wynieśli z niej dwie fury siana, wartości około 60 koron.

Cały stos drzewa skradziono ubiegłej nocy z piwnicy domu pod l. 7 przy ul. Głębokiej. Piwnicę otworzono dobranym kluczem.

Kancelaryę Klubu cyklistów na torze wysięgowym rozbito i zabrano dzwoń sygnałowy i 7 ręczników, łącznej wartości 40 koron.

Do pokoju śpiącego stróża S. Tombki przy ulicy Batorego, wszedł jakiś rzeźmieszek i zabrał mu z kie-

szni marynarki wiszącej nad łóżkiem, pulares z kwotą 9 zł. 96 ct. Rzeźmieszek w osobie Józefa N. schwyciono, gdy wychodził z mieszkania.

Stan powietrza. W południu wskazywał termometr + 5° R.

Kronika krajowa.

Przemysł, 23 października. Korespondent nasz pisze: Szkoła ludowa im. Franciszka Józefa wzrosła już do równi parteru, dzięki energii przedsiębiorcy inż. p. Reinigera. Obecnie zarysował się gmach tak, że widocznym jest rozkład wewnętrzny, jak i styl. Rozkład oznacza się praktycznością i względnością higienę szkolną. Sale szkolne są obszerne, wysokie i pełne światła, korytarze przestronne, starannie od przeciągów zaopatrzone. Klatki schodowe ułatwiają masowe wejście i wyjście. Styl budynku romańsko-gotycki, nieprzesadny, z szcegółami starannie wykończonymi, z cegły barwnej, glazurowanej, łączą powagę z miękkością. Szkoła Franciszka Józefa stanowić będzie jedną z głównych ozdób miasta, szkoda tylko, że jest położona cokolwiek na uboczu.

Sobotni wieczorek towarzyski w „Sokole“, pierwszy w zimowym sezonie, wypadł nadspodziewanie dobrze. Swobodnie i ochoczo bawiono się przy dźwiękach muzyki 77 pp. do świtu. Pogratulować aranżerom.

Tarnopol. Donoszą nam: Nareszcie Tarnopol zostanie wybawiony z ciemności i otrzyma oświetlenie elektryczne. Ktokolwiek wyszedł wczoraj wieczorem na ulicę, zdumiony był jasnością, panującą w naszym mieście. Widno było, jak w dzień pogodny. Tłumy mieszkańców przechadzały się po ulicach, manifestując swoje wielkie zadowolenie. Wczoraj bowiem został oddany do użytku zakład elektryczny, pozostający w posiadaniu austriackiego Towarzystwa „Eisenbahn Verkehraustalt“. Ów zakład dostarcza oświetlenia i sily motoru elektrycznego dla całego miasta. Prywatne osoby korzystają także z tego motoru. Tarnopolanie nie mogą się nacieszyć nowym oświetleniem, a radość ich jest łatwo zrozumiała.

Z Chrzanowa donoszą nam: Radosna nowina o szybkim otwarciu kolei lokalnej Piła—Jaworzno pozostała już tylko w krainie bajek i pozostanie Bóg wie jak długo. Podobno wstrzymano tu otwarcie na., czas nieograniczony. Przyczyna jest tak blaha, że poprostu wierzysz się w nią nie chce. Jest to brak... wody w studniach. Fakt ten chyba nie potrzebuje komentarzy. Liczyliśmy bardzo na ruch na owej linii, mającej oddać duże usługi mieszkańcom. Zawód więc dla nas jest niezmiernie przykry.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyrażne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Towarzystwo historyczne we Lwowie. XCIV. Zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie. Porządek dzienny: Prof. dr. Cyryl Studziński: Walka o unję między Pocejem i Smotryckim.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. (Sekcja prawnicza). Dnia 28 b. m. o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3) pogadanka.

Na porządku dziennym: 1) W sprawie interpretacji § 39. ustawy o ubezp. od wypadków. Referent adw. dr. Allerhand. 2) Przypadki z praktyki sądowej.

Nakładem księgarńi H. Altenberga we Lwowie, wyszły dwie nowe seryje kart z widokami a to: „Mohort“, 10 ilustracji wedle oryginałów Juliusza Kossaka, cena 1 korona „Pan Tadeusz“, 16 ilustracji wedle oryginałów E. M. Andrieu, cena 1 kor. 60 hal

Ze sfer towarzyskich. Ślub p. Wacława Krzepowskiego, inżyniera w biurze hydrotechnicznym ministerstwa handlu, z panną Teresą Karmicówną odbędzie się d. 28 października w kościele Mariahilf w Wiedniu.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek 25 bm. po raz trzeci: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda z p. Merklową (Małgorzata), pp. Drzewieckiu (Faust), Paszkowskim (Mefistofeles) i Ludwigiem (Walenty).

Z teatru. Dzisiejsza premiera Stanisława Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, obudziła niezwykle zajęcie wśród naszej publiczności. Utwór ten grany już był w Krakowie z powodzeniem, a główne role odegrają panie: Bednarzewska, Siemnicka pp. Solski i Adwentowicz. — We czwartek „Faust“ po raz trzeci z pp. Korolewicz, Ruskowską, Myszigą, Jeronimem i Szymanskiem. Następnie zaś pójdzie z nową obsadą, gdyż obecnie pani Merklowa przeziębila się i jest chwilowo niedysponowana. W piątek „Dla szczęścia“ po raz drugi. W sobotę „Pan Jowialski“ z p. Solskim w tytułowej roli, a w niedzielę popołudniu „Nowa Dejanira“.

Zeitpolitische Fragmente. Libertus Wetowski, Sonnernachts Begebniss. Wiedeń i Lipsk, Karol Kanegen. Str. 63.

Pod tym tytułem wyszła niedawno satyra polityczna, chłostająca śp. parlament austriacki. Autor, znający niezłe nasze dzieje, wpada na fantastyczny pomysł i powołuje do życia szereg starych parlamentarzystów i artystów i kuże im patrzeć na sceny abstrakcyjne, natchnione — jego zdaniem — przez ducha nie-rządu starej Polski przez nieszczęśliwe *liberum veto*. (stał tytuł), ucieleśnione w postaci kontuszowego szlachyca, dowodzącego z podziemi armii abstrakcyjnistów. Libertus Wetowski — oto treść parlamentary-

znu, po której autor spodziewa się najgorszych konsekwencji. Przeczył? Głównie każe ubolewać, że w epoce rewolucyjnej nie dał Galicyi stanowiska, odpowiadającego stosunkowi Kraacy do Węgier; staremu Kaiserfeldowi każe wyśpiewać hymn na cześć biurokracji austriackiej, której wyłącznie mamy do zawdzięczenia, iż w czasie powszechnego rozwichrzenia nie wrócił rok 1848...

Pomysł broszury przypomina naszą „Tekę Nieczną“, autorowi nie stało jednak ani fantazyi, ani argumentacji, ani dowcipu. Dał tylko pobożne westchnienie starego Niemca, pieniądze się z wściekłości na raz widok i wężącego we wszystkich zawikłaniach „intrygę polską“.

W każdym razie — *signum temporis*...

„Odrodzenie“ ma być wystawione jutro w Krakowie. Główne role wykonają panie Siemaszkowa, Popławska i pp. Kamiński, Sobiesław i inni. Wznawiają tamże „Spirytystów“, w których wystąpi p. Walewski. Wszyscy Lwowianie mają żywo w pamięci doskonałą i pełną pomysłowości grę p. Walewskiego w roli bibliotekarza.

Panna Tekla Trapszo, artystka teatrów warszawskich, najznakomitsza obecnie polska „naiwna“, której grę, pełną prostego szczerego wdzięku, mieli sposobność poznać Lwowianie, zaślubiła wczoraj w Warszawie p. Krywulca. Ślub odbył się w kościele Wszystkich Świętych.

Panna Broccard, znana lwowianom wodewilistka, której uroda większe budzi zainteresowanie, niż sceniczne produkcje, przybywa do Poznania na serię gościnnych występów. Skoro mowa o teatrze poznańskim, uderza nas jedna właściwość. Ciągłe czytamy w repertuarze „po cenach zniżonych“. Czy nie lepiej zniżyć te ceny odrazu i pozostawić je już „zniżonemi“ — skoro i tak trzeba je zniżyć parę razy na tydzień?

Z teatrów warszawskich. Przygotowują poranek na dochód artysty Józefa Grzywińskiego. Grana będzie aktówka Vrchlicky'ego „Świadek“ i Schmitzlera „Towarzyszka“. Sztuka Konczyńskiego „Ochlań“ utrzymuje się stale na repertuarze rozmaritości.

A. Wróblewski: „Śmietanka krakowska“. Są to dalsze wyniki badań mleka krakowskiego, które kulminują w smutnem stwierdzeniu, że blisko połowa śmietanki krakowskiej jest fałszowaną lub z innych względów nie odpowiada wymaganiom sanitarnym.

Notatki bibliograficzne. Nowe książki, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Amarilis. Nowelki i obrazki z życia. 2 koron 30 hal.

Bersohn M. O iluminowanych rękopisach polskich. 5 kor. 50 hal.

Billroth Th. i Aleks. Winiwater. Wykład chirurgii ogólnej w 51 odczytach. Podręcznik dla słuchaczy nauk lekarskich i dla lekarzy. Przekładu z 15 wyd. niem., dokonali: Skłodowski, Żurkowski, Watten i Wertheim. Rycin odbitych w tekście 175. 10 koron 40 hal.

Demolombe C. O spadkach. Przetłóczył i uzupełnił Wł. Nowakowski. Tom. II. 5 kor. 20 hal.

Feldman W. Czyste ręce. Dramat w 4 aktach. 1 kor. 20 hal.

Herzig Fr. Katedra niegdyś kolegiata w Tarnowie wraz z krótką wzmianką o innych kościołach tarnowskich. Szkic historyczny. Z 8 ilustracjami 4 kor.

Horoszkiewicz J. Strój narodowy w Polsce 1 kor. 60 hal.

Konopnicka M. Z roku Mickiewiczowskiego 4 korony.

Korolenko Wł. Szkice i opowiadania. Za obrazem. Zaśmienie słońca. Cienie. W uocy. Morze. Sądny dzień. 4 kor.

Majewski E. Rodzina kruków (Corvinar) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego. Opracował... przy współudziale Sz. Jastrzębowski i dr. J. Saneckiego. 1 kor. 30 hal.

Maszyński P. Lirnik. Pierwszy zbiór utworów na głosy męskie, (sopran, alt, tenor, bas) polskich i obcych kompozytorów. Cz. II. 4 kor.

Niekraś A. Zarys technologii nafty z uwzględnieniem rop galicyjskich (z mapami). 50 hal.

Nusbaum dr. H. Ideal prawdy ze stanowiska higieny ciała i duszy. Odczyt, wygłoszony na rzecz osad rolnych dla nieletnich przestępców 1 kor. 30 hal.

Przyrodnik. Pogląd na ustrój przyrody, napisał... 5 kor. 50 hal.

Rostworowski Natęcz J. Wspomnienie z roku 1863 i 1864. 2 kor.

Sienkiewicz H. Krzyżacy, powieść w 4 tomach, wydanie jubileuszowe. 13 kor.

Sully J. Dusza dziecka. Z wyd. II. oryginału angielskiego „Studies of childhood“ przetłóczyła Iz. Mościszewska. 5 kor. 50 hal.

Tetmajer K. Poezycy serya I. wyd. drugie 2 kor. 60 hal., w ozdobnej oprawie 3 kor. 60 hal.

Rozmaritości.

Dorzęzną sprawiedliwość na swoim uwodziła wymierzyla onegdaj energizna wiedienka, Fanny Buchholz. Przez cztery lata Franz Kopriwa, dwudziestosemioletni policjant, zawładnąwszy z Fanny bliższą znajomością, ludził ją obietnicami i przysięgami, których dotrzymywać nie myślał. Wreszcie udeszcza krytyczną chwilą i ta... skłoniła Franza do częstego w tych razach odwrotu. Lecz Fanny nie chciała w ten praktyczny sposób traktować zerwania. Wystarawszy

się o sporą dozę wityroleju udała się o pierwszej w południe na ulicę Lichtensteina i tam spotkawszy swego kochanka, rzuciła mu w twarz całą zawartość flaszki z gryzącą cieczą. W jednej chwili twarz nieszczęśliwego zamieniła się w straszną ranę.

Krzyżąc przeraźliwie z bólu upadł na bruk, podczas gdy przechodnie rzucili się, aby pochwyć przestępczynię. Kilka kropel wityroleju upadło i na twarz Fanny, jakoteż na rękę przechodzącej czternastoletniej Maryi Szmelz.

Towarzystwo ratunkowe przewiozło Kopriwę do szpitala, a Fanny Buchholz zaprowadzono na policję. Tam — nieszczęśliwa dziewczyna zeznała, iż doprowadzona do rozpacy nicozemnością kochanka, który pozostawił ją w krytycznej chwili na pastwę nędzy i wstydu, postanowiła zemścić się i wymierzyć sama sprawiedliwość. Jest to jednak najstraszniejsza zemsta, na jaką kobieta zdobyć się może.

Z sali sądowej.

Lwów, 24 października.

(Dzieciobójczyni).

Przed sądem przysięgłych stała dziś Kseńka Hrabar z Mostek, oskarżona o zamordowanie własnego nieślubnego dziecka. Kseńka przyznaje się do winy, opowiadając, że dziecko, które było już trzeciem z rzędu, zaraz po urodzeniu chwyciła za szyjkę i odrzuciła je tak od siebie, że rozbiło sobie czaszkę.

Powodem tego czynu była obawa, że bracia i matka wypędzą ją z chaty, że więc nie będzie mogła wyżywić aż trojga dzieci.

Rozprawie przewodniczy radca Swaryczewski, oskarża prokurator Schneider, broni dr. Marcełi Paueth.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowo Polskiego“.

† Józef Sembratowics.

Stanisławów, 23 października. Do ordynaryatu tutejszego biskupstwa gr. kat. nadeszła już w niedzielę depesza z Rzymu o beznadziejnym stanie zdrowia ks. Józefa Sembratowicza. Depesza nie zastała już biskupa Szeptyckiego, który przed tygodniem wyjechał do Wiednia, wezwany tam przez nuncjusza, skąd po odbyciu procesu kanonicznego miał ruszyć z pielgrzymką ruską do Rzymu, z którą miał się połączyć w Rjece.

Z podróżą ks. biskupa Szeptyckiego do Rzymu łączyła się ściśle sprawa uregulowania stosunku metropolii lwowskiej do śp. ks. Józefa Sembratowicza, który od chwili pozbawienia go tejże, pobierał od władzy lwowskich rocznej apanaży 12000 zł. Było to po pamiętnym procesie Olgi Hrabar, za namiestnikowstwa Alfreda hr. Potockiego. Ks. Józef Sembratowicz opuścić musiał metropolię lwowską i osiadł w Rzymie. Żył bardzo skromnie, całym zaś dochodem 12000 zł., które z grzeczności, po połowie zaś niby z obowiązku, od swoich następców na metropolii lwowskiej corocznie otrzymywał, dzielił się z ubogimi i zakładami dobroczynnymi w kraju. Obecnie, kiedy na metropolii lwowskiej miał zasiąść ks. biskup Szeptycki, wyszła znowu na stół sprawa tej 12000 zł. apanaży dla śp. Józefa Sembratowicza. Ks. biskup Szeptycki uważał opłatę tę za symonię i żądał jasnego postawienia tej kwestyi, zanimby włożył na skronie swe mitrę arcybiskupią. Sprawa miała właśnie teraz ostatecznie być uregulowaną. Zgon nagły b. metropolity rozwiązał ją najskuteczniej sam.

Galicyjscy Radziwiłłowie.

Wiedeń, 24 października. Jutro odbędzie się na cmentarzu centralnym Sanct Markt wygrzebanie zwłok księcia Aleksandra Radziwiłła, zmarłego 10 października 1859 i jego małżonki ks. Józefy Radziwiłłowej, zmarłej dnia 4 lutego 1865, jakoteż dzieci ich Stefani Radziwiłłówny i Aleksandry Radziwiłłówny. Zwłoki te zostaną następnie przeniesione na cmentarz Naustift am Walde pod Wiedniem.

Książę Aleksander Radziwiłł należy do galicyjskiej linii odhamu litewskiej linii Radziwiłłów, był on synem księcia Dominika Radziwiłła, który był żołnierzem francuskim i padł w roku 1813 w bitwie pod Lantheron dnia 11 listopada. Ks. Aleksander Radziwiłł, który się urodził w Gracu 1808 roku, ożenił się we Wiedniu z Józefą Hüttel. Jego synowie Ludwik i Sergiusz otrzymali w roku 1872, na mocy dekretu cesarskiego, zatwierdzenie tytułu książęcego. Rodzina książęca Radziwiłłów nie przyjęła ich jednak. Są oni więc szlachtą austriacką, a nie należą do reszty Radziwiłłów.

Ruch wyborczy.

Insbuk, 24 października. Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborców w Bruneck, na którym jednogłośnie odrzucono kandydaturę Dipulęgo.

Praga, 24 października. Były burmistrz Pragi dr. Podlipny, kandydował będzie w okręgu miasta Schlan, w miejsce profesora Czelakowskiego.

Kartel żelaza.

Wiedeń, 24 października. Przybył tu dziś generalny dyrektor Towarzystwa „Rima Murania“, celem pertraktacy z „Wiener Bahn-Vereinem“ w sprawie wypowiedzenia kartelu ze strony austriackich przemysłowców żelaza. Po powrocie z Wiednia zda on sprawę przed zarządem Tow. „Rima Murania“ o obecnej sytuacji. Tow. „Rima Murania“ ma wystosować memoriał, który będzie zawierał odpowiedź na zarzut austriackich członków kartelu. Jak się zdaje, załatwienie sporu sądem rozjemczym jest zupełnie wykluczone, natomiast może przyjść do odnowienia kartelu na zupełnie nowych podstawach.

Cesarz wraca do Wiednia.

Budapeszt, 24 października. Cesarz przybył tu dziś rano z Gödöllö i udaje się wieczorem do Wiednia.

Proces Hilsnera.

Pisek, 24 października. Ponowny proces Hilsnera rozpoczyna się tu jutro. Liczni dziennikarze, prawie z całej monarchii, zapowiedzieli swe przybycie na ten proces. Stół dziennikarski obejmuje 38 miejsc. Do rozprawy powołano około 100 świadków. Wczoraj wieczór jeden z obrońców Hilsnera wniósł podanie o dopuszczenie do rozprawy jeszcze 17 świadków. Hilsner oskarżony jest o zamordowanie Agnieszki Hruza i innej dziewczyny nazwiskiem Klima. Ponieważ po wydaniu wyroku w pierwszej rozprawie Hilsner zeznał, że Agnieszkę Hruza zamordowało dwu innych żydów, z powodu tego ich aresztowano, lecz wypuszczono wkrótce ponownie na wolność, gdyż przekonano się o bezpodstawności zeznań Hilsnera, który obecnie oskarżony został także i o oszczerstwo, popełnione na tych 2 żydach.

Uwięziony urzędnik.

Kolin, 24 października. Zaruspendowany urzędnik podatkowy Wild, został na żądanie prokuratora aresztowany w Kutnej Horze. Dotychczas wykryto w Kolinie w urzędzie podatkowym nadweryce na 2.400 koron.

Zapowiedź strejku.

Grac, 24 października. Wśród robotników towarzystwa „Alpine Montan Gesellschaft“ w Eisenerzu zapowiada się ruch strejkowy. Wczoraj odbyło przeszło 1000 robotników zgromadzenie, na którym uchwalono rozpocząć strejk, gdyby zarząd nie uczynił zadość żądaniom robotników.

Powrót Jezuitów do Niemiec.

Berlin, 24 października. Jak donosi *Taigche Rundschau* z Kól, zbliżonych do rządu bawarskiego, opowiadają, iż odbywają się obecnie pertraktacje między członkami związku państwowego celem zniesienia ustawy o Jezuitach. Zdaje się, że rokowania te poprzedziły rokowania między rządem a centrum, które okazało się dość skłonem do parcia polityki rządu w Chinach i polityki flotowej.

Zdrowie papieża.

Rzym, 24 października. Wczoraj obiegaly po Rzymie pogłoski o nagłym zaślabnięciu papieża. Jak z Kól watykańskich zapewniają, pogłoski te pozabawione są zupełnie prawdy.

Rekonstrukcja gabiny angielskiego.

Londyn, 24 października. *Daily Express* donosi, że gabinet Salisbury'ego ulegnie gruntownej rekonstrukcyi. Tylko Chamberlain i minister wojny pozostaną nadal na swych stanowiskach.

Wieści z Transvaalu.

Wiedeń, 24 października. *Fremdenblatt* donosi, że aż do czasu ostatecznego uregulowania politycznych stosunków obu południowo-afrykańskich Rzeczypospolitych wydelegowanym będzie jeden urzędnik austro-węgierskiego konsulatu generalnego w Kapsztadzie, do strzeżenia interesów poddanych Austro-Węgier. Na razie urząd ten piastuje obecny wicekonsul w Kapsztadzie, Pittner.

Londyn, 24 października. *Times* donosi z Kapsztadu: Wydano zakaz wywozu surowego złota z Transvaalu.

Kapsztad, 24 października. Generał French toczył w ostatnich dniach liczne utarczki z Boerami i poniósł dość znaczne straty. Zabitych zostało 36 żołnierzy angielskich. Także inne oddziały angielskie walczyły z nieprzyjaciółmi w kilku miejscach; ogółem padło po stronie angielskiej 50 żołnierzy.

Olbrzymia defraudacya.

Nowy Jork, 24 października. Kasyer pewnego tutejszego banku narodowego, nazwiskiem Alford, uciekł, zdefraudowawszy 700.000 dol.

Sytuacya w Chinach.

Londyn, 24 października. Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy zamierza tylko warunkowo przystąpić do angielsko-niemieckiej umowy, a to z powodu niejasnej stylizacyi trzeciego punktu umowy.

NADESLANE.

Itubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i psoriasisów, leczący metodą doświadczoną Stugonina. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9-11 rano, popołudniu od godz. 3-6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Porałek pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Thunrowicza 1. 5. 5812

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 5832

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 5898

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9-12 i od 2-5

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Adwokat Dr. Maksymilian Fried

otworzył kancelaryę adwokacką, we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza, nr. 12.

Klara Nagel Filip Tannenbaum

Zaręczeni Lwów.

Dnia 20 bm. odbył się ślub w kościele Archańskim, asystenta uniwersytetu lwowskiego z panną Stanisławą Rischer, córką śp. Jana i Joanny Rischerów. 5824

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli ar.	placą:	127—	ładają:	128-12
Za 100 marek	58-50	58-80		
20-trankówka	9-50	9-90		

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 października.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-75. Pszenica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 6-30 do 6-60. Żyto na termin 6-20 do 6-30. Owies obrotowy 5-70 do 6— Owies na termin 5-30 do 5-60. Jęczmień pastwowy 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-40 do 6-75. Rżepak 13-25 do 13-50. Lianka 10— do 11—. Groch pastwowy 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-50 do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 6-75 do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Ciemiel za 50 kilo 50— do 68—. Konieczyna czerwona 60— do 70— Konieczyna biała 35— do 55— Konieczyna szwedzka — do — Tymotka 18— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 22—; paritas Turnopol na termin 18— do 18-50.

Uspokojenie spokojne, ceny utrzymują się.

Wiedeń, 24 października. Dział o godz. 12 minut 30 przed połud. notowano: Marka niemiecka 117-80, Renta majowa 86-80, Węgierska renta koronowa 80-16, Akcja kredytowa 647-50, Kredytowe węgierskie 646—, Bank anglo-austriacki 247-50, Unionbank 227—, Bankverein 457—, Laenderbank 205—, Kolej pań. 648-25, Lombardy 106—, Elbenthal 459—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpin 404—, Rinn Muranya 493—, Prager Eisen 1630—, Losy tureckie 103—, Rable 255—, 20-tranków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja silniejsza.

Wiedeń, 24 października. O godz. 12 m 5 notowano kredyty 202-75, Disconto Commandit 171-50

Tendencja niestrawna.

Wiedeń, 24 października. (Giełda zbożowa) Pszenica na jesień 7-55 do 7-56, pszenica na wiosnę 8-02 do 8-03, żyto na jesień 7-45 do 7-46, żyto na wiosnę 7-05 do 7-06, kukurydza na lipiec sierpień 6-60 do 6-65, kukurydza na sierpień wrzesień 5-33 do 5-34, kukurydza na wrzesień październik 5-71 do 5-72, kukurydza na maj czerwiec 1901 — do —, owies na jesień 5-40 do 5-41, owies na wiosnę — do —, rżepak na sierpień wrzesień 0— do 0— na wrzesień październik — do — na styczeń luty 1901 — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — 0 do —.

Tendencja słaba.

Padają deszcze.

Budapeszt, 24 październ. Pszenica na październik 7-25 do 7-26, pszenica na kwiecień 7-75 do 7-76, żyto na październik 7-03 do 7-04, żyto na kwiecień 7-25 do 7-26, owies na październik 5-42 do 5-43, owies na kwiecień 5-67 do 5-69, kukurydza na wrzesień 0— do 0—, kukurydza na maj 1901 5-03 do 5-03, rżepak na sierpień — do —.

Otarły dostatecznie.

Chęć bardzo mała.

Tendencja słaba.

Padają deszcze.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 23 października.

Obroty giełdowe zaczęły się w usposobieniu nierozstrzyganym, chociaż doniesienia, nadechodzące z targów zagranicznych, były wcale pomyślne. Znaczenie silniejszego usposobienie sygnalizowano na gieł-

dzie berlińskiej, która pogłoskę o bliskim powrocie z Chin głównego komendernującego hr. Waldersee, przyjęła z największym zadowoleniem. Tutaj nie zdołano się mimo to zdobyć na kierunek wybitniejszy; główną przeszkodę stanowi niewątpliwie obawa przed następstwami walki konkurencyjnej między austriackim i węgierskim kartelem żelaznym. Za niepomysłny znak uważają fakt, że kartel austriacki, mimo wychodzącego dopiero z końcem roku układu kartelowego, wypowiedział go Węgrom już z dniem 22 bm.

Konkurencja węgierska staje się w ogóle coraz dokuczliwszą, a wystąpiła obecnie i na drugim polu, mianowicie dostaw węgla, które, pojawiwszy się po raz pierwszy w czasie czeskiego strejku, zaczęły znowa utrzymywać się i konkurować wcale niefortunnie dla tutejszych kopalń. Targ lokalny, operujący głównie w akcjach górniczych, był przeto nieprzychylnie usposobiony, szczególnie dla alpinów i rima. Nieco lepiej wyglądało na targu bankowym i kolejowym. Z efektów bankowych zdołano jednak tylko austriackie kredyty bardziej się wyróżnić, inne akcje bankowe były mniej popierane.

W dziale kolejowym poszły chwilowo znacznie wyżej stautsbahny, dla których zaplanował nowym afektem znany spekulant Heller, który powrócił z Paryża przed kilkoma dniami z zamiarem stałego operowania na tutejszym targu. Czy jednak nawet tak przedsiębiorczy spekulant, jak on, potrafi przewyciężyć apatję i gnuśność tutejszej giełdy, jest na razie wcale wątpliwem.

Kraków, 24 października. Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8-45 do 8-75 k., czerw. 8-35 do 8-65 kor.; żółta 8-35 do 8-65 k.; żyto od 7-20 do 7-50 k.; jęczmień browar. od 6-75 do 7-50 k.; na kaszę od 6-15 do 6-30 k.; owies 6-40 do 6-75 kor. Wszystko za 50 kgr.

Norymberga, 23 października. (Chmiel). Na tutejszym targu tendencja znacznie się poprawiła w ostatnich dniach, transakcje produktem wywozowym są liczne i znaczne; do Anglii nabyto jedną partję z 1.200 hel po m. 80—100 za centnar. Produktem prima obroty były wielkie, ale po cenach moonych. Tendencja targu jest mocna, a ceny zwykłe.

Przy odginięciu dobroczynnej fantowej loteryi dlałowskiej, odbytem w dniach 17 i 18 b. m., padły główne wygrane na następujące losy nr.: 18.467, 67.173, 29.202, 79.334, 6565, 56.916, 25.485, 97.492, 23.490, 31.046, 29.247, 66.939, 22.482, 7189, 507, 99.000, 90.380, 66.265, 79.578, 88.782, 75.727, 66.863, 66.940, 47.420, 43.937.

Spis wszystkich wygranych wyjdzie w najbliższych dniach z druku i otrzymać go będzie można za opłatą 25 h. w dyrekcji loteryjnej we Lwowie, ul. Kopernika 36.

We Wiedniu odbyło się posiedzenie Rady zarządczej *Alpine-Montan-Gesellschaft*. Na posiedzeniu stwierdzono, że po koniec września b. r. sprzedano produktów za półtora miliona koron więcej, jak w tym samym czasie r. z.

Ministerstwo wojny rozpisuje na rok 1901 dostawę 15.000 kocioł zimowych, 23.000 kocioł letnich, 6.400 derek na konie dla magazynów mundurów w Bernie, Budapeszcie, Gracu i Kaiser-Ebersdorf. Termin do wnoszenia ofert oznaczony na dzień 26 listopada b. r.

Kwity salinarne. Z dniem 1 listopada na podstawie układu z Węgrami austriackie ministerstwo skarbu przyjmuje z ręk wspólnej ministerstwa skarbu częściowe hipoteczne przekazy, czyli tak zwane kwity salinarne. Ta formalna zmiana jest w związku z zupełną zmianą finansowej natury kwitów salinarnych, które odtąd będą po prostu austriackimi bonami skarbowymi, które rząd wydaje a po trzech, względnie sześciu miesiącach na żądanie posiadacza wykupuje. Dotąd obrót kwitami salinarnymi był w ręku Banku austro-węgierskiego, jako wspólnej instytucji finansowej, obecnie austriackie ministerstwo skarbu powierzyło go Zakładowi kredytowemu dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

W opłacaniu cła zaprowadziły rządy obu państw monarchii znaczną ułgę. Dotychczas kupcy musieli opłacać należności cłowe tylko w złocie, albo też w guldenach srebrnych za dopłatą agia, a wykluczone były jednokoronówki i pięciokoronówki, jak również noty bankowe i państwowe. Z powodu niewystarczającego zapasu srebrnych guldenów, sfery handlowe nabywały często do opłat cłowych zagraniczne monety złote, ponosząc skutkiem wysokiego kursu owych monet znaczne straty. Na przedstawienie Banku austro-węgierskiego zezwoliły rządy, ażeby urzędy cłowe przyjmowały na przyszłość przy opłacie cła bankowe przekazy złote, na równi ze złotymi monetami. Wszystkie filie Banku austro-węgierskiego sprzedawać będą przekazy złote po kursie o ile możności najniższym, przez co koła handlowe unikną strat przy kupowaniu złota za granicą.

Rafinerya ropy w Czechach. Z Pragi donoszą: Budowa wielkiej rafineryi ropy w Kralup, projektowana przez morawskich przemysłowców, przychodzi do skutku. Położenie fundamentów odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Konferencja cukrowa. Z Paryża donoszą, iż przyszło do porozumienia między rządem francuskim a delegatami Niemiec i Austro-Węgier, w sprawie znie-

sienia premij eksportowych na wywóz cukru. Układ opiera się na tej zasadzie, że Niemcy i Austro-Węgry obowiązują się znieść zupełnie dotychczasowe premie wywozowe, Francja zaś zrzekła się całej premii jawnej i połowy premii ukrytej. W grudniu zbierze się w Brukseli konferencja wszystkich interesowanych państw, to jest Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, Anglii, Belgii i Rosji, celem zawarcia formalnego układu w sprawie cukrowych premij wywozowych. W obec przychylnego stanowiska, zajętego, jak się z powyższego okazuje, przez rząd francuski, zależeć będzie teraz od postawy Rosji, czy projektowana na grudzień konferencja brukselska doprowadzi wręcz do jakiegoś stanowczego załatwienia tej tak doniosłej dla całej produkcji cukrowej kwestyi.

Pod protektorem rządu powstał w Belgradzie Bank eksportowy dla popierania wywozu serbskiego.

Rolnictwo w Anglii. Wiek XX zastanie rolnictwo angielskie na całkiem innym stopniu rozwoju, aniżeli jego poprzednik. Chociaż liczba mieszkańców Anglii i Walii wynosiła tylko 8.390.000, trzeba było sprowadzać 2.638.000 koreów pszenicy. Obecnie Wielka Brytania liczy 41 milionów mieszkańców i produkuje u siebie 8.141.107 koreów pszenicy, sprowadza zboża z zagranicy 22.140.429 koreów. Produkcja nędznego bydła na początku stulecia wzrosła się później do takiej doskonałości ras i typów, że świat cały zakupuje teraz w Anglii bydło do krzyżowania ras i poprawienia swoich trzód. Wydajność gruntów, polepszenie gatunków zboża, urozmaicenie rodzajów produkcji doszły do względnej doskonałości.

Ale mimo to rolnictwo angielskie nie mogło ani poddać zapotrzebowaniu narodowemu, ani wytrzymać konkurencji z cenami sprowadzanego z za morza zboża. Po zwycięstwie walece za utrzymaniem ochronnych podatków i cel zbożowych rolnicy angielscy, wobec trudności dostania robotnika, naprzód zamienili gospodarstwo czyste rolne na pastewne, obracając orne pola na pastwiska; obecnie uprawiają pod zboże tylko 1.845.042 akrów. Ale pod tym względem nastąpił już kres, którego przekroczyć niepodobna: wiele objawów wskazuje że na przyszłość Anglia wstępuje w nowy okres produkcji zbożowej.

Ulepszone metody podniosły produkcję z akra z 16 korey do 24 i w ten sposób rolnicy angielscy, nie marząc już o wypchnięciu z targu zboża obcego, spóźniają się sami produkować bez straty. Cena chleba w Anglii jest dzisiaj taka sama, jak w r. 1852, ale dzieje się to dzięki przychodowi 21 milionów korey zboża i produkcji wewnętrznej 8 milionów koreów. Jeżeli tedy Anglia nie wprowadzi nigdy u siebie cła na zboże zagraniczne, to problemat nie jest jeszcze rozwiązany. Pozostaje sprawa zaopatrzenia kraju w chleb na wypadek wojny i uniemożliwionego transportu.

Pociąg ekspresowy, chodzący w porze zimowej raz na tydzień w poniedziałek lub piątek z Petersburga na Warszawę-Kraków-Wiedeń do Nissy zaczął kursować w dniu 15 listopada.

Rosyjskie ministerstwo skarbu — według doniesienia *Now. Wr.*, zapobiegając przesileniom węgłowym, zniżyło zniżoną taryfę na wywóz węgla kamiennego zagranicę.

Lekkie wina zostały uwolnione od opłaty zwiększonej dla rosyjskiego na podstawie rozporządzenia, które ulgę taką przyznaje wszystkim winom zagranicznym, zawierającym nie więcej, jak 30 proc. alkoholu.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Syndru Wiedeń, St. Marc).

Wiedeń, 23 października.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12.297 sztuk świń, między temi 5.105 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 88 do 89 h. za galicyjskie młode świny 60 do 80 h. za kilogram żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 października b. r.

Hotel Europejski. K. Rostworowski z Żurowa, A. Zaremby z Hudyńkowiec, F. Lewy z Wrocławia, W. Osuchowski z Brzozowa; A. Steinfeld z Karlsruhe, B. Topolnicki z Chyrowa

Hotel Francuski. S. Vronyozany z Wiednia, J. Janicki z Laszek, J. Rappaport z Wiednia, M. Baier z Rosji, W. Gurska z Dombrowy, F. Rappaport z Jarosławia, A. Werlanowski z Komorowa.

Grand Hotel. W. Ransz z Husiatyna, N. Reich z Drohobycza, S. Dische z Drohobycza, F. Lustig z Pragi, E. Starzeński z Podgórze, W. Rosenbuch z Przemyśla, A. Eber z Berlina, F. Lanthardt z Unterwalden, N. Kofinski z Rymanowa.

Hotel Imperial. J. Stipanowicz, E. Schanzer z Krakowa, M. Gorenuchtein z Kijowa, L. Biel z Berna, G. Glogowski z Bojaniec, A. Lewanowski z Rosji.

Hotel Wanda. St. Kurz z Jasła, J. Jaciewicz z Krakowa, M. Krzemianka z Rzeszowa, J. Karniach z Brzeżan B. Rzepecki z Jedlicz.

Hotel Bristol. H. Gottesmann z Wygody, M. Friedmann z Krakowa, Artur Eisenschimmel, F. Terkol, Wolf Lomax z Wiednia.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w środy i niedziela u namiestnika. (Od godz. 11. do 1. popołudnia w środy i niedziela u prezesa kraj. dyr. skar. Kuryłowicza. Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Szeferowicza. Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkach w toku i niedzielach w przedmiocie wyzysku wód krajowych; w niedzielach wyjątkowo dla potrzebików z prośbą za pośrednictwem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 3. popoł. codziennie posłuchanie u markisa, a w wyjątkach w toku i piątkach.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtara, przed którą Jan Kazimierz r. 1656 słożył ślub wiekopomny). Kościół 100. Donikandów. Wn. wzór kosciola św. Piotra w Kaimie. Kościół 00. Bernardynów (szczytki zwłok bi. Juna z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk a posąg św. świętego, wzniesiony na pamiątkę nieomnienia miasta od Turków). Kościół P. Maryi Słodkiej, jeden ze starszych w mieście. Kościół 00. Jeszów (św. Piotra i Pawła) i inne. Katedra gr. kat. św. Józefa w kasztanie kraja, a rotunda w środku, jest jedyną w całości lwowa. Cerkiew wotowska czyli etaropigialna, wnetrze w stylu jasnogrodzkiego. Katedra archidiecezjalna ominińska (przy Bractwie), obok ominiara i kolumna a posągami św. Krzysztofa. N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko wno.

rocznicy wiekopomnego Sejmu. - Park Stryjski czyli Kl. linski. - Ogród miejski (Pojazdowski) w śródmieściu. - Wzg. Hetmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. - Wzg. Gubernatorskie przed Namiestnictwem. Wystawy i muzea. - Nienatajona wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedziela Biedasdeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. - Nienatajona wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha. 10. 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł. - Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (a w wyjątkach poniedziałków) od 10. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). - Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. w wyjątkach niedziel i święta wroczytelne. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godziny 9 do 6 popoł. - Muzeum imienia Biedasdeckich w Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorosła 2 konna 80 ct. - jednokonna 25 ct. - Jazda na dworce główny, 2 konna 60 ct. - 1 konna 45 ct. - Wz. większy pakunek na kacie 20 ct. - Jazdy do rogalek, 2 konna 50 ct. - 1 konna 35 ct. na Wysoki Zamek i do omentary 2 konna 40 ct. - 1 konna 35 ct. - W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 5 ct. wyżej. Kurs Bakra (karty kryte) dwukonnym: zwykły 45 ct., na dworec 1 st., do rogalek 80 ct., na Wysoki Zamek i na omentary 70 ct., w nocy 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle osazu środkowo-europejskiego północnego o 28 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900. Do Lwowa przyjeżdżają: Z Krakowa a osob. 6:10 rano, osob. 8:50 rano, posp. 1:35 w poł., osobowy 5:45 wiecz., posp. 8:40 wiecz., osob. 9:45 wiecz., 3:31 posp. w nocy.

Z Podwoleczysk (na Podzamczu) osob. 8:35 w nocy, posp. 2:35 w poranne, osobowy 5:40 pop., osob. 10:12. Z Tarnopola, Brodów 8- rano (na Podzamczu). Z Czerniowiec osob. 6:20 rano, osob. 11:15 rano, posp. 1:45 w połudn., osobowy 5:55 wiecz., osob. 10- w nocy, posp. 2:20 w nocy. Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:45 w poł. osob. 10:35 w nocy, osob. 12:05 w nocy. Ze Sokala osobowy 8- 8:15 rano. Z Jarosława osob. 11:45 przedpoł. Z Janowa osob. 7:40 rano, os. 12:55 w poł. 8:28 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 10. września codziennie - przez resztę lata w święta, 9:23 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brańcowa 6:40 rano (od 13 maja do 16 września 8:14, 7:24, w niedzielę i święta) 8:50 wieczór od 13 maja do 16 września. Z Zimnej wody 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., posp. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór. Z N. Hąca przez Huszę 6:50 rano, 4:47 popoł. Z Suohy i Wadwole do Płassowa 7:53 rano. Z Mesany do L. od 1 lipca do 30 września. 7:40 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11:01 przed poł., 2:40 wiecz., na Traubini 7:38 rano. Z Wiednia posp. 6:08 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł., osob. 5:14 popoł., posp. 8:18 wieczór, osob. 10:09 wieczór. Z Traubini 11:56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 8:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:25 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 1:09 popoł. Do Oświęcimia przez Traubini osob. 6:40 wiecz. Do Mesany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Huszę 9:05 przed poł. Do Byzowa przez Huszę 7:55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1:18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Traubini osob. 8:10 popoł.

Fuz wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO” OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. - Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. - Za zaliczką się nie wysyła

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. We Środę dnia 24 października 1900 roku. Dla szczęścia dramat w 3 aktach St. PRZYBYSZEWSKIEGO. Mleki p. Adwentowicz, Helena pni Bedurowska, Zdzarski, przyjaciel Mlickiego p. Solski, Olga pni Stenleka. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. CENY MIEJSC DRAMATU: Łoża part. na 5 osób 17 k., Łoża part. na 4 osoby 14 k., Łoża I p. (gabin) na 5 osób 10 k., bozyna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k., Łoża II p. na 6 osób 11 k., na 3 osoby 17 k., na 4 osoby 9 k., Łoża III p. na 9 osób 9 k., Fotel w partezie od 1-100 4 kor., od 107-118 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. Krzesła w partezie od 1-22 2 kor., od 33-183 1 k. 50 h., Fotel na I balkon. od 1-11 5 kor., od 12-36 4 kor., od 37-71 3 kor., - Krzesła na II balk. od 1-17 3 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 40 hal., - Krzesła na III balkon w I rzędzie od 1-55 1 kor., dalsze od 56-116 30 hal., od 127-166 1 od 180-227 60 hal., od 117-126 1 od 166-185, 228-291 50 hal.

COLOSSEUM THORNA Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabyć w biurze Ploana. 5694

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wszystko eleganckie urządzenie jadalni jest do sprzedania. Sykstuska 6. p. I. 5833

Stół dębowy massiv do rozkładania 1-78x1-33 na 24 osob lub dla czyteln. Szeptychich 14. 5829

Wanny długie, parne domowe i klozetowe pokojowe po 8 zł poleca Ferdynand Bourdon, Jagielońska 2. 5173

Wianki, bukiety i inne wspaniałe ozdoby salońw w obrzonym wyborze tanio. Stachewicz, Lwów, ulica Teatralna 8. Wysyłki odwrotnie. 5753

Interesy majątkowe i handlowe.

Do nabycia lub wynajęcia WILLA na Zofjówce, ulica Racławicka 1. 1. Wiadomość na miejscu. 5713

DO SPRZEDANIA w Winnikach realność 17 morgów gruntu z ogrodem i zabudowaniami. - Wiadomość: Karl Kelpner w Winnikach, kolonia Weinbergen. 5774

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. "Słowa". 5439

80 morgów zrebłu pięknego, zwartego, gonnego lasu jodłowego blisko stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi są do sprzedania bez pośredników. Warunek złożenie całej ceny kupna z góry, gdyż wtenczas dopiero będzie kupcowi las oddany. Blizsza wiadomość pod adresem Ludwika z Hrabów Zamoyskich Rozwadowsku poczta Tuchów 5686

Handel korzenny, istniejący kilka lat, z powodu stosunków rodzinnych, zaraz sprzedam. Wiadomość Bazar Kutolicki Jaszczyszyna, Donnikańska 9. 5778

Spółnik do rentownego interesu z kapitałem około 1000 zł. poszukiwany. Zgłoszenia w administracji "Słowa Polskiego" pod A. G. 5797

Nabiezkania i sklepy.

POKOJ duży z kuchnią do wynajęcia zaraz. Zimorowicza 20. - Wiadomość I. piętro. 5823

Do najęcia zaraz ulica Teatralna 1. 3, 6 pokoi, nyża, łazienka kuchnia, pokój dla sług I. p. SKLEP duży i jeden pokój, 5834

Ulica Łyczakowska nr. 70 cała realność 6 pokoi, kuchnia i 3 pokoje z kuchnią, z ogrodem. - Wiadomość w handlu EDMUNDA RIEDLA, pl. Maryucki 1. 10.

Przy ulicy Żółkiewskiej 1. 65, jest obszerny lokal, mogący służyć na cukiernię (była tamże przez 5 lat) lub na restaurację zaraz do wynajęcia. - Wiadomość w miejscu u administratora. 5802

Na drzewo bukowe dobrej jakości przyjmuje zamowienia handel Z. ZADUROWICZA i Spółki Akademicka 6. 5822

Od 1. Listopada przy ul. Akademickiej 1. 25. parter, drugie drzwi na prawo w prywatnym domu obiady i kolacje domowe i pomieszkanie dla pp. akademików. 5791

Bezpłatnie przyjmuje Agencja "HELIOS", Lwów, Słowackiego 2, od PT. Właścicieli realności, frankowane zgłoszenia wolnych pomieszczeń wraz z opisem, ceną i linijnym szkicem, wykonanym ołówkiem od ręki. 5835

Patenty na wynalazki wyjeżdżają: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów 1. 14 ul. Akademicka. 5575

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią i przynależnościami. Ul. Trzeciego Maja 1. 10. Wiadomości udzieli dozorca domu. 5810

Ulica Zyblikiewicza, róg św. Marka 2, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z dodatkami na I lub II piętrze, piękna duży frontowy, słoneczny, łazienka z urządzeniem do ogrzewania wody i tuzszem, wodociąg, od 1 listopada. - 1 pokój kawalerski zaraz. Wiadomość Ip. drzwi nr. 8. 5587

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. 5704

Trzy pomieszkania po trzy pokoje z kuchnią i przedpokojami zaraz do wynajęcia przy ulicy Trzeciego Maja 5. 5724

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczy ratykatnie specjalista Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. Budania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6. Wyłączenie dla pań od g. 5-6. 5433

Rewolwery dla włośnej obrony, LANCASTROWKI, TRZYLUFKI i wszelkie przybory, poleca pracownia rusznikarska BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO, Lwów, Czarnieckiego 2. Cenniki darmo i oplatnie. Wszelkie reperacje przyjmuje pod gwarancją. Starą broń kupuje płacąc gotówką. 5422

Na drzewo bukowe dobrej jakości przyjmuje zamowienia handel Z. ZADUROWICZA i Spółki Akademicka 6. 5822

Od 1. Listopada przy ul. Akademickiej 1. 25. parter, drugie drzwi na prawo w prywatnym domu obiady i kolacje domowe i pomieszkanie dla pp. akademików. 5791

Bezpłatnie przyjmuje Agencja "HELIOS", Lwów, Słowackiego 2, od PT. Właścicieli realności, frankowane zgłoszenia wolnych pomieszczeń wraz z opisem, ceną i linijnym szkicem, wykonanym ołówkiem od ręki. 5835

Patenty na wynalazki wyjeżdżają: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów 1. 14 ul. Akademicka. 5575

Udzielam pożyczek od 30 do 3.000 złr. na weksel lub hipotekę o 6 proc. Zgłoszenia za nadaniem marki 40 hel. pod "R. A. 6" p.r. Lwów. 5836

Dobry! Zgoda. Dopiero czwartek Adros dawniejszy. - Sosna. 5825

Fortepian. Kto wypożycza fortepian? Oferty z podaniem ceny do Administracji pod "Fortepian". 5828

Kupię za gotówkę Kasę ogniową, Dywan stary duży, Meble antyki, porcelane, szkło, obrazy, aquarele, sztychy, brzozy, strzelby, pułaski, pistolety stare i nowe, wyroby ze złota i srebra, laski, zegarki, tabakierki, kasety, skrzynie okute, karabele, pasy polskie, monety, medale, dokumenta stare pergamin, pieczęcie, fajki i cygarniczki, stare zbroje, koszulki stalowe. Zgłoszenia z dokładnym opisem, szkicem lub fotografią pod adresem: 5593

PIELECKI, - Lwów magazyn broni myśliwskiej.

Farba na włosy Dr. DURRA, chemik berliński, zupełnie nie szkodliwa, przyciemnia siwe włosy na kolor blond, brunatny lub czarny. Cena fluzki 2 k. Jedyny skład Droguerya Leszku Cukiera, mgistra farmacyi, Lwów, pl. Kapitulny 3. 5537

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Wonna pisząca na maszynie szuka miejsca w biurze lub kantorze. Zgłoszenia pod B. F. do Słowa Polskiego. 5818

b) Zaoferowane. Doszukuję do mego interesu i werm. jstera, doświadczonego, zdolnego, uciwigo i trzeźwego, któryby poprowadził warsztat stolarski i był gruntownie obznajomiony z budową drewnianych schodów. 5832

Adres złożony w biurze dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki 1. 2, w Krakowie. Poszukuje się os by Inteligentny, w wieku 30 do 40 lat, do wyręczenia gospodyni domu w prowadzeniu gospodarstwa. Zgłosić się: Lwów, ul. Hetmańska 22, I. p., między g. 2-3. 5835

Lokaj umiejący jest potrzebny na wili Lubiec przy ulicy Poniatowskiego. 5816

Poszukuje się zdolnego buchaltera na wieś do większego majątku z fabryką. Zgłoszenia wraz z świadectwami do adm. "Słowa Polskiego" pod "Buchalter". 5720

Pomocnik, zdolny ekspedyent znajdzie zaraz posadę w handlu towarów modnych i drobiazgowych damskich Ferdynanda Gütlera ul. Halicka 20. 5764

Poszukuje się nauczyciela i z. na wieś do dziecwoznych dziesięcioletniej. Francuskie niezbędne. Oferty pod M. S. poste rest. 5795

Przyzyski subjekt zostanie przyjęty pod zastępowanie warunkami. Borycki, fryzjer, Słowackiego 8. Lwów. 5796

Magazyniera do zarządu sklepem z towarami spożywozymi, poszukuje się natychmiast. O posadę tę ubiegać się mogą tylko emeryci kolejołwi, posiadający odpowiednie wiadomości fachowe. Zgłoszenia przyjmują najdalej do 10 listopada 1900, bliższych wiadomości udziela

Towarzystwo spożywcze urzędników i służby c. k. kolei państwowej we Lwowie (ul. dojazdowa do głównego dworca. 5819

Wychowanie i nauka. Za skromne wynagrodzenie udzielam francuskiego z konwersaryą i rosyjskiego. P.r. "Praca 2", Lwów. 5815

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie członków Krajowego Towarz. tkackiego "Przędka" w Krośnie zarejestrowanego z ograni. poręką odbędzie się dnia 27 października 1900, o godz. 3 popoł. w Krośnie, w lokalu Towarzystwa. PORZĄDEK DZIENNY: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie prezesa z czynności Zarządu Towarzystwa. 3. Sprawozdanie Wydziału kontrolującego o bilansie za rok 1899. 4. Wnioski Rady zawiadowczej, co do kwoty wykazanej rachunkiem strat i zysków za r. 1899. 5. Wybór uzupełniający członków Rady zawiadowczej. 6. Wybór Wydziału kontrolującego. 7. Wnioski członków. 5513

Za Radę zawiadowczą: August Gorayski w. r. W. Stawiariski w. r. prezes. sekretarz.

Nauki buchaltery i systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż "Nauka buchaltery" wyszło już w całości. Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 5445

W kaucejonowanej szkole Ady Dąbrowskiej, dyplomowanej uczennicy pp. Pashalis, Souvestrow w Dreźnie. Kurs nauki śpiewu solowego rozpoczyna. Chorążczyzna 10. 5837

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż rozpoczynam KURS TAŃCÓW i obowiązuje się wyuczyć kompletnie pod gwarancją. Osoby wpisane na kurs, mogą korzystać z nauki tak długo, dopóki się nie wyuczą. Honorarium przystępne. NOWICKI 5487 ul. Ormiańska 4.

Putynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu po 4 zł miesięcznie. Kurkowa 4 parter na lewo. 5722

Nauczycielka muzyki i przedmiotów szkolnych, z chlubnymi świadectwami i krytycznymi wymaganiami, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Malwina Sidorowicz w Chorośnicy. 5740

Nienka z najlepszymi świadectwami udziela lekcji także uczniom szkół średnich. Oferty "Lemberg" 29. 615 wna poczta p.r. 5820

Podwita Niemka (izr.) ogłasza minowana nauczycielka. poszukuje lekcji gry na fortepianie, języka angielskiego i francuskiego. Blizsza wiadomość w biurze ogłoszeń "Praca 2", Lwów. 5808

Nowe Karty pocztowe!

H. ALTEMBERG we Lwowie wysłał właśnie następujące nowe serie kart pocztowych:

PAN TADEUSZ 16 ilustr. według oryginałów E. M. Andrieu. Cena serii 1 k. 60 h., z przesyłką 1 k. 80 h.

MOHORY 10 ilustr. według oryginałów Juliusza Kossaka. Cena serii 1 k., z przesyłką 1 k. 20 h. (5772)

NOWY TEATR we Lwowie. Reprodukcyjne obrazki, umieszczone w teatrze lwowskim we Lwowie, dotychczas wyszły: **Rejchan, Tryumf Sławy** — **Popiel, Dramat** — **Popiel, Taniec** — **Popiel, Muzyka**. **Popiel, Śpiew**. Cena karty wykonanej w heliografurze 50 !. Kompletna seria (5 kart) 2 korony.

Reprodukcyjne innych obrazków wyjdą niebawem. Odsprzedającym udziela się znacznego rabatu.

Automatyczna masowa łapka na szarych k. 4, na nysy k. 2-40. Łapki bez dogładania ich około 40 sztuk na noc, nie potrzeba żadnej przynęty i nastawiania się same. — Łapka na szwabę „Eclipse”, która łapie w przeciągu nocy tysiące szwabów i karakonów, po 2 k. 40 hal. Wszędzie najlepszy skutek. Wysła za pobraniem I. Schlieter, Wien II., Kurzbaugasse 4. (S. P. 25/X. 1900.) 5831

SWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspomnianego białego światła. Nie ma żadnych rur przewodzących ani knotów. Palą się bez szczypania i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za 6 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „CEKONOM”, pali się indusyjnym, regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, przedko pieczę się gotuje. Cena za kompletny aparat k. 50. Palniki po 70 hal. za sztukę. 5848

Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30. Zastępca: **Salo Karitan** w Przemyślu.

„HELIOS“

przez **Wysokie c. k. Namiestnictwo** koncesjonowana **pierwsza AGENCYA międzynarodowa** dla spraw naftowych, nieruchomościowych, prywatnych, handlowych i przemysłowych. 5840

DOMINIK IWANOWSKI
Lwów, ulica Siwackiego 2, Telefon nr. 631.
pośredniczy w dzierżawach, w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, lasów, młynów i realności, przyjmując gwarancję, za prawdziwość podanych szczegółów.

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Hauptstr. 10.
koło Centralno-Miejskiego Dworca.
Nowo otworzony. Największy komfort. Środkowe położenie. Umiearkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracja. 6416

Ważne dla fabrykantów i właścicieli maszyn
Zdolnych maszynistów 5706

dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa, poleca bezpłatnie Stowarzyszenie maszynistów prywatnych przy ulicy Skarbrowskiej l. 17 we Lwowie.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“
sa do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2
cena 6 kor.

St. Rossowski, Moja córka 2-50 „

„Psyche 3-00 „

**Abgar-Soltan, Panna Siekierzan-
ka** 2-00 kor.

Zmogas Barcikowscy 5-00 „

Przygotowania wojenne Rosyi
(II. wydanie) 1-00 kor.

Przewodnik do kąpiel 1-00 „

Dla palących!
Najlepsze tuteki i bibułki cygaretowe z prawdziwego egipskiego papieru
„Vergé Combustible“
Wzory na żądanie gratis

Główny skład: Fabryka tutek „AIDA“, Lwów, ul. Pańska 10.

AIDA

Dla palących!
AIDA papier nie zawiera gliceryny
AIDA papier nie czernieje
AIDA papier pali się regularnie
AIDA papier nie gaśnie p. palenia
AIDA jest obecnie uznany za najlepszy papier. 5393
Wzory na żądanie gratis.

Wszędzie do nabycia!

DLA GORZELNÍ!

polecamy najtaniej 5628

Dwusiarczany wapniowy **fektura do uszczelniania**

Weże gumowe i spalinowe

Weże parciane gumowe do okowity

Pasy i Oliwy do maszyn

Oliwę cylindrową

Tłuszcz angielski do transmisji

Płyty gumowe i neoprenowe

FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ulica Hetmańska l. 4.
Cenniki najnowsze bezpłatnie i opłacone

Niestychanie tanio
350 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pozłacany zegarek i elegancki łańcuszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia na szyję z wshedniemi perlant, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścień z imitowanym kamieniem — (także dla pań), 1 garnitur spinek do koszuli manszetów ze złota dąbki. z zamknięciem patentowem 1 cygaretki z barsztynem 1 sezyoryk. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzany portmonetka. 1 kieszonkowe lustro kies. 1 para kuleczek z ludzko naśladowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencyi i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowem tylko 3 kor. 60 h.

Skład szwajcarskich zegarków **F. Windisch**
Kraków.

NB. Za przedmioty nie nadające się zwracam pieniadze. 5838

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
Prawdziwa wschodnia

Fiali - Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa
najlepsza domieszka do kawy
Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.
Fabryka figowej kawy stodowej **M. Fiall**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Koftajaja 1.

NA SEZON!

Paltoty zimowe, płaszcze, garnitury, uniformy, płaszcze od deszczu i kostyminy damskie wszelkiego rodzaju w całości z podszewką i wstawianiem, jakby nowe farbuje się, lub też chemicznie myszyną odczyszczone i do użytku zupełnie odprasowane się dostarczą.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie!

Zygmunt Fluss

Największa galicyjska parowa farbiarnia sukien i chemiczny Zakład czyszczenia. 5768

Własne składy fabryczne:

Lwów tylko ul. Sykstuska l. 26.
Kraków tylko ul. św. Krzyża 7.

Miejsca przyjęcia we wszystkich większych miastach Galicyi.
Fabryka w Bernie Zeile 38.

Książki po niższych cenach!

Daszyńska Dr. Zofia. Zarys ekonomii społecznej, str. 368, (cena pierwotna 2 zlr. 50 ct.) 1 zlr., w ozdobnej opr. 1-60.

Limanowski B. Historia powstania Narodu Polskiego 1863 i 1864 r., 2 tomy, str. 446, (cena pierw. 5 zlr.) 1 zlr.

Limanowski B. Historia ruchu społecznego w drugiej połowie 19 stul., str. 438 (cena pierw. zlr. 3-60), 50 ct.

Limanowski B. Historia ruchu społecznego w 19 stuleciu, str. 498 (cena pierwotna 3 zlr. 60 ct.) 50 ct. 5827

Księgarnia Polska we Lwowie
plac Maryacki 11.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 5391

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyuczy się można w 12 lekcyjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENI WECKEROWEJ
Lwów, ul. Chorażczyzny l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniuki, zakłady, pelerynki, szalotki itd. Przyjmuję się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do skrojenia i wypróbowania sukien pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prośbą uskutecznią się odwrótną pocztą, za pobraniem do kasy. 5270

Na konfekeje i kroje angielskie osobny kurs.

Majątek ziemski w Zachodniej Galicyi, 4 km. od miasta powiatowego i stacji kolei, w ładnej okolicy położony, 300 morg. bardzo dobrej gleby obejmujący, czysty dochód przeszło 9000 koron, budynki w dobrym stanie, pod dobrymi warunkami do sprzedania. Bliższe szczegóły poda kancelarya adw. **Gustawa Kadena** w Krakowie, Kolejowa 12. 5804

Na porę zimową poleca

Zakład gazowy miejski we Lwowie
piece i piecyki gazowe
do ogrzewania korytarzy, pomieszczeń etc.

KUCHENKI GAZOWE
o 1 i kilku płomieniach dla potrzeby domowej. 5762

Żelazka gazowe i Aparaty do ogrzewania wody
lub innych ciał technicznych. Do nabycia w wielkim wyborze

w lokalu sprzedaży Zakładu gazowego
przy ulicy Akademickiej 20.

Zalety opalu gazowego: Wygoda w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i tanieść.

GAZ do celów technicznych opłaca się po 18 halerzy za 1 metr sześcienny.

Węgiel
górnolaski i węgierski
ten ostatni przeszło o 30% tańszy, sprzedaje wagonami i częściowo

K. Gostyński i J. Als
Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Ogłoszenie.

Przy powiatowej Kasie oszczędności w Ropczycach jest do objęcia posada syndyka.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Dyrekcji rzeczonoj Kasy w terminie po koniec b. miesiąca.

Reprezentacja powiatowa
jako Wydział Kasy Oszczędności. 5558

Ropczyce, dnia 8 października 1900.

Najbardziej Szlifowany Szlifierki i na miary

JANA BIEDLA
Próbki na żądanie po poczt.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA
Szeligi Łyszkiewiczza inżyniera
we Lwowie
ulica św. Marcina liczba 29,
poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zuwilgotzonych ściun w pomieszczeniach. **Niszczy** bezpowrotnie gorący asfalt — grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. □

Lak asfaltowy i Smoła dystrylowana bezwodna do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reperację swoimi robotnikami. 5804

Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi-Łyszkiewiczza, inżyniera we Lwowie poleca **Dachy holzementowe** nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości. 1795